

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE



P. STANISŁAW HEYMAN.  
Kierownik sprzedaży i długoletni prokurent Zakł.-Przem. Baw. „Ludwik Geyer”, zmarł onegdaj.

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

## Wiosenne kłopoty.

# Ceny artykułów pierwszej potrzeby idą stale w górę.

## Narady w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — Jak już donieśliśmy akcja interwencyjna rządu mająca na celu paraliżowanie podwyżki ceny chleba musiała

ulec przerwie z uwagi na bliski przednówek, który wymagać będzie silniejszej akcji rządowej. W związku z tem na rynku zbożowym wytwarza się

ciężka sytuacja. Zwyczajka cen żyta wynosi już 30 procent.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbędzie się

dzisiaj narada na której postanowiona będzie podwyżka cen chleba mianowicie 5 groszy na kilo

gramie. Nie jest jednak wykluczone iż w najbliższej przyszłości

podwyżka ta wzrośnie. Równocześnie uległy podrożeńiu artykuły mączno-kolonjalne, mianowicie kasze.

## Sklep na ulicy.



W Berlinie pojawiły się specjalne samochody - sklepy, które nie tylko służą celom reklamowym, ale natychmiast na miejscu obsługują klienta.

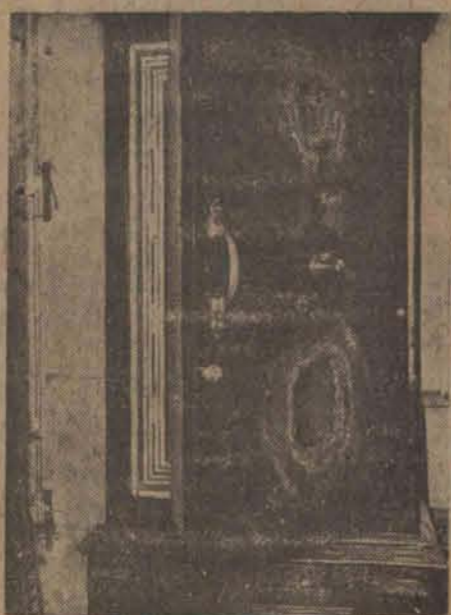
## Minister Zaleski gościem Mussoliniego.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — Jak słychać w połowie kwietnia udaje się do Rzymu minister spraw za granicą August Zaleski. Wyjazd ministra Zaleskiego następuje na zaproszenie premiera Mussoliniego.

## Zgon małżonki Andrzeja Struga.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — W dniu wczorajszym, po długiej chorobie, zmarła Honorata Galecka-Strugowa, małżonka znanego powieściopisarza i senatora Andrzeja Struga.

## Włamanie do Banku Udziałowego.



W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o zuchwałym włamaniu, dokonanym w Banku Udziałowym przy ulicy Mohlińskiej 10 i obrabowaniu kasy pancernej, w której znajdowało się 10.000 zł. gotówka i kilkadziesiąt tysięcy w depozytach i akcjach. Na zdjęciu widzimy kasę, w której włamywacze denem, przyniesionym w specjalnym balonie, wytopili w grubym pancerzu dwa otwory.

## Wczoraj rząd — dziś sejm.

### Seria „pośpiesznych” rozporządzeń.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — Ze względu na to, że dziś jako w dniu zwołania nowego sejmiku wygasają pełnomocnictwa rządu, a więc i terminowe ogłaszania rozporządzeń

Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustaw, ukazały się wczoraj aż dwa kolejne numery „Dziennika Ustaw”, zawierające 25 rozporządzeń Prezydenta z mocą ustawy.

## Dekret o przedłużeniu istnienia Komisji Nadzwyczajnej zostanie opublikowany w dniu jutrzejszym.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — Wczoraj w godzinach wieczornych z polecenia marszałka Piłsudskiego przygotowano pośpiesznie i podpisany został przez poszczególnych ministrów projekt dekretu Prezydenta

Rzeczypospolitej o przedłużeniu istnienia Komisji Nadzwyczajnej. Dziś jeszcze przed posiedzeniem Sejmu dekret ma być podpisany przez Prezydenta a opublikowany w jutrzejszym „Dzienniku Ustaw”.

## Przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — Ministerstwo Pracy zwracając doręcznym zezwoliło na przedłużenie godzin handlu

w tygodniu przedświątecznym t. j. od poniedziałku, 2-go kwietnia do Wielkiego Piątku włącznie. W dniach tych sklepy mogą być otwarte do godziny 9-ej wie-

## Powrót Prezydenta Mościckiego ze Spawy do Warszawy.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — Wczoraj powrócił ze Spawy do Warszawy Prezydent Mościcki i weźmie dziś udział w uroczystym otwarciu nowego sejmiku.

## Klucz od nowej sali sejmowej otrzymał był marszałek Rataj.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 27. 3. — Dziś w południe odbył się uroczysty akt wręczenia klucza od nowej sali sejmowej przez kierownika robót profesora Skórewicza. Prof. Skórewicz wręczył klucz prezesowi komitetu rozbudowy Sejmu byłemu marszałkowi Ratajowi.

## Likwidacja bandy dywersyjnej na Wołyniu. Aresztowano 20 osób.

Z Łucka donoszą:  
Władze bezpieczeństwa w Łucku zlikwidowały wczoraj niebezpieczną organizację dywersyjno-komunistyczną, stojącą na usługach państwa cziennego.  
W celu ujęcia szpiegów zmobilizowano całą policję województwa łuckiego, która pod kierunkiem naczelnika policji politycznej przeprowadziła rewizję w kilkadziesiąt miejscowościach, przeważnie na terenie Włodzimierz-Wołyński.  
W wyniku rewizji aresztowano około 20 osób. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono kompromitujące dokumenty, stwierdzające ich działalność szpiegowską. Dalsze dochodzenie prowadzi urząd prokuratorski w Łucku.  
Szczegóły śledztwa, ze względu na interes państwa, trzymane są narazie w tajemnicy. Spodziewane są dalsze aresztowania.

## Giełda.

<b>Pierwsza przedg. warszawska</b>	
Łondyn	43,51
Nowy-Jork	8,90
Paryż	35,10
Szwajcaria	171,76
<b>Druuga przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	8,90
<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,54
Złoty	57,57
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,91

## Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85	
Prywatnie dolar w żądaniu	8,90
W naliczeniu	8,89
Tendencja cenowa Dolaru dostateczna	

czorem.  
Ponadto w nadchodząca niedzielę sklepy mogą być otwarte od godziny 1-ej do 6-ej po południu.



wać swą wierność w Poczdamie uro- Karola Pruskiego mach cesarskich. b. następcy tronu

ry w Brazylii.



Santos w Brazylii, ontserrat na Santos.

Doktor H. Wołkowyski Zachodnia 57. (Cegielniana 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1 Dla pań od 4-5. oddzielna poczekalnia.

Dr. Solowiejczyk Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 99 — Tel. 44-92. — Przyjmuje od 11-1 po poł. i od 8-9 pań od 3-4 p/p

ch, chociażby posiadają- gdzie indziej o 50 proc. cent drożej. komunikatów i ofiar aczenia honorarjum uwz- jak i odrzuconych redak- wo odpowit. Ulat...

### Niespodzianki w spisie nowych posłów.

B. poseł Sochacki nazywa się Czeszejko.

Z Warszawy donoszą:  
 Ogłoszona wczoraj ostateczna lista posłów nowego Sejmu przynosi kilka niespodzianek.  
 Miałby być, brak na niej b. posła Jana Bryla (Stronnictwo Chłopskie), który figurował jako jeden z pierwszych kandydatów na listę państwowej Nr. 10. Okazało się, że p. Bryl zgłosił się wczoraj do głównej komisji wyborczej i oświadczył, że rezygnuje z mandatu z listy państwowej wobec tego, że nie uzyskał mandatu poselskiego w żadnym z okręgów, w których kandydował.  
 Natomiast nieoczekiwanie wchodzi do Sejmu z listy Nr. 10 znany szeroko z kampanii legionowej generał rezerywy Polesław Roja, który gospodaruje obecnie pod Warszawą i od pewnego czasu bierze udział w rachach ludowym.

Dopiero też ze spisu nowych posłów ogół dowiedzieć się, że głośny komunistę Sochacki nazywa się właściwie Szeszejko, a Sochacki jest jego pseudonimem.  
 Reprezentacja kobiet w nowym Sejmie wrosła do 8 posłanek. Oto nazwiska: Waśniewska i Jaworska z listy Nr. 1, Praussowa i Markowska z listy Nr. 2, Kasmowska i Karnicka z listy Nr. 3, Rudnicka z listy Nr. 18 (Ukrainka) i Bańska z listy Nr. 24 — brak natomiast b. posłanki Fuzynińskiej która miała wejść z listy Nr. 24.  
 Księżki w nowym Sejmie jest dziewięciu: ks. Lendzin z listy Nr. 1, ks. Czuj i ks. Madej z listy Nr. 30 współpracującej z rządem, dalej ks. Nowakowski, ks. Gasiotowski i ks. Sobczyński z listy Nr. 24 i 25 — wreszcie trzech ukraińskich księżki: Kraczyński, Kunicki i Pallich z listy Nr. 18.

### Ostateczny skład ilościowy Sejmu ustalony przez Główną Państwową Komisję Wyborczą.

Główna Komisja Wyborcza ustaliła na ostatnim posiedzeniu następujący skład Sejmu.  
 Ilość list, które przeprowadziły swoich kandydatów, wynosi 20, w następującym składzie:

Besp. Blok Wsp. z Rządem	127 posł.	Stapiński	3 "
P. P. S.	65 "	Blok mniejszości	55 "
Wyzwolenie	40 "	Ukr. Part. Rob. Wł.	6 "
Ch. D. — Piast	39 "	Sjoniści Malop.	6 "
Str. Chłopskie	26 "	Komunist.	5 "
N. P. R. (prawica)	11 "	Grupa białor.	4 "
N. P. R. (lewica)	4 "	Selrob (prawica)	3 "
Kat. Unia Ziem. Zach.	3 "	Selrob (lewica)	3 "
Korfanty	3 "	Samopomoc kom.	2 "
		Rosjanie	1 "
		Razem	444 posł.

### Kandydat rządu na marszałka Senatu.

Sen. prof. Szymański z Wilna.

Z Warszawy donoszą:  
 Kandydatem rządu na stanowisko marszałka Senatu jest senator prof. dr. Leon Szymański z Wilna.  
 Sen. Szymański jest działaczem o wielkiej kulturze umysłowej, mającym duże zasługi na polu pracy publicznej.  
 Kandydatem „Jedynki“ na wicemarszałka Senatu jest sen. Roman...

### Poselstwo polskie w Turcji ambasadą.

Ambasadorem polskim w Angorze poseł Olszowski.

Z Warszawy donoszą:  
 Dowiadujemy się, że w niedługim czasie poselstwo polskie w Angorze, jak i poselstwo tureckie w Warszawie zostaną podniesione do godności ambasady.  
 Na stanowisko ambasadora polskiego w Turcji wymieniana w kołach politycznych obecnego posła polskiego w Berlinie Olszowskiego.

### Straszliwa śmierć ślusarza.

Tragiczny wypadek w odlewni żelaza.

Piotrków, 27. 3. — Wczoraj po południu w odlewni żelaza pod firmą Kryzel i Spółka w Radomsku, wydarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią ślusarza.  
 25-letniego Wacława Wichurskiego.  
 Wichurski zatrudniony przy naprawie transmisyj, schylił się tak nieostrożnie, że pas główny podchwycił go za głowę. Nieszczęśliwy robotnik okrecony kilka razy kołem rozpędzonym, poniósł śmierć.  
 Kola i tryby transmisyj zmiędzły mu do słownie głowę.  
 Zwłoki tragicznie zmarłego rzemieślnika zabezpieczone zostały przez policję do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.  
 Wichurski oświadczył żonę i 2-dobnych dzieci.

### Niebezpieczna iskra parowozu.

Pożar lasu.

Radomsk, 27 marca. Wczoraj po południu w lesie należącym do majątku Pławno, pod Radomskiem, w tak zwanej „Czerkawiznie“ wybuchł pożar, który przyjął groźne rozmiary. Okolizne oddziały straży ogniowej oraz gromady wieśniaków rozpoczęły energiczną akcję, w rezultacie czego po...

### Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Wczoraj odbyła się lustracja centrali telegrafów w Warszawie. Ekspertami byli profesorowie politechniki warszawskiej i przedstawiciele sądownictwa. Badano przede wszystkim liczniki, przy czym stwierdzono, że obliczanie liczników odbywa się w sposób niezwykle prymitywny i umożliwiający najrozmaitsze pomyłki. Ekspertom postawiono 12 pytań, na które odpowiedzą po szczegółowym zbadaniu liczników.  
 (-) W tych dniach zawarte zostały 2 umowy w sprawie wielkich inwestycji gospodarczych na terenie Warszawy, finansowanej przez kapital z granicy. Na podstawie umowy, zawartej przez ministerstwo komunikacji z francuskim towarzystwem Sznajder et Co., rozpoczęła się w połowie kwietnia roku bież. budowa wielkiej linii obwodowej długości 35 km., która bieć będzie na południe od Warszawy. Nowa kolej wraz z budową nowego mostu na Wiśle wykończona ma być w ciągu lat pięciu. Francuskie Tow. uzyskało prawo eksploatacji linii do roku 2005, przy czym rząd zastrzegł sobie prawo wykupu po 20 latach.

## Trzeci występ szajki kasiarzy.

### Włamanie do Spółdzielni Spożywców przy ulicy Ogrodowej.

#### •Złoczyńcy zrabowali 1600 złotych.

Łódź, 27. 3. — Ubiegłej nocy niewykryta dotąd szajka kasiarzy, której dziełem było rozprucie kasy w fabryce dywanów Majzla przy ulicy Gdańskiej i w Banku Udziałowym przy ulicy Moniuszki, dokonała trzeciego z rzędu włamania. Tym razem kasiarze dostali się do lokalu spółdzielni spożywców przy ulicy Ogrodowej 74. Włamywacze przez wybitą dziurę w dachu, a następnie w suficie dostali się do wnętrza sklepu gdzie po wywierceniu niewielkiego otworu w nowoczesnej kasie ogniotrwałej, zrabowali 1.600 złotych.

Występ ten nie należy do bardzo udanych, bowiem w górnej części kasy znajdowała się większa gotówka. Po rabunku kasiarze zbiegli również przez otwór w dachu. Włamanie zauważył dzisiaj rano personel spółdzielni.  
 Na miejscu przybyły władze śledcze z nadkom. Weyerem na czele i przystąpiły do przeprowadzenia dochodzenia.

### Gorzki toast 15-letniego chłopca.

Tajemnica wyrostka.

Łódź, 27. marca. Wczoraj około godziny 10 wieczorem mieszkański domu przy ulicy Szkolnej 30 zaalarmowali zostali niektórymi wydebywanymi się z mieszkania Zylbersztajna. Kilka osób wbiegło do pokoju Z., w którym znalazłono widać cego się w bólach na podłodze syna Zylbersztajnow — 15-letniego Szoela.

Chłopiec korzystając z nieobecności rodziców w celu samobójczym napił się lodyny. Zawieszany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po przeprowadzeniu zabiegów pozostawił młodocianego desperata na miejscu.  
 Przyczyny samobójstwa dotąd nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi oddział komisariat policji.

## Nowy kodeks karny wojskowy.

### Unifikacja wymiaru sprawiedliwości.

W ostatnim Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszony został wydany w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy nowy kodeks karny wojskowy, który wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia b. r. w miejsce dotychczasowego obowiązującego kodeksu karnego wojskowego, wprowadzonego rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 10 maja 1920 roku.  
 Nowy ten kodeks, dostosowany do organizacji wojska polskiego, oparty jest na systemie kar i ogólnych postanowieniach obowiązującego w b. zaborze rosyjskim kodeksu karnego z 1903 r. — a więc najbardziej nowoczesnego z pośród obowiązujących w państwie kodeksów dzielnicowych.  
 Nader doniosła zmiana, wprowadzona przez nowy kodeks karny wojskowy jest to, że poddaje on wszystkie osoby, podlegające sądownictwu wojskowemu, o ile chodzi o przestępstwa popolite, postanowieniom kodeksu karnego z 1903 r. — bez względu na miejsce popełnienia czynu.  
 Tem samym więc usuwa nowy kodeks wojskowy dotychczasowy anormalny stan rzeczy, w którym co do przestępstw popolitych obowiązywały w wojsku aż trzy różne kodeksy dzielnicowe, osoby wojskowe bowiem podlegały

dotąd co do przestępstw popolitych przepisom kodeksu karnego dzielnicowego, obowiązującego w miejscu popełnienia czynu. Prowadziło to do konsekwencji, że np. wojskowi, nawet z tego samego oddziału, którzy dopuścili się przestępstwa popolitego na obszarze dwu różnych dzielnic, byli sądzeni według odmiennych kodeksów, różniących się zasadniczo jak w ujmowaniu poszczególnych przestępstw, jak i w systemie kar. Wobec tej rozbieżności kodeksów dzielnicowych mogły nawet zdarzać się wypadki, że za taki sam czyn jeden wojskowy był pociągany do odpowiedzialności karnej, inny zaś nie był — o ile odnosił kodeks karny dzielnicowy bądź nie uważał danego czynu za przestępstwo, bądź też przewidywał okoliczności uchylające jego karalność.  
 Wydanie nowego kodeksu wojskowego zatem wprowadziła pożądaną jednolitość wymiaru sprawiedliwości w wojsku na całym obszarze państwa — jednolitość, która w sądownictwie karnym powszechnym narazie wprowadzona być nie może wobec tego, że prace nad polskim kodeksem karnym powszechnym leżące są w stadium niemal początkowym.

## Likwidacja organizacji wywrotowców w Częstochowie.

Z Częstochowy donoszą:  
 W rezultacie żmudnych i zawikłanych dochodzeń zostało oskarżonych przeszło 700 członków komunistycznej PPS-lewicowej oraz N. P. Ch. partii nielegalnej, rozwiązanej przez Min. Spr. Wewn. Zebrane kompromitacyjne dokumenty stanowią dowód działalności wywrotowej.  
 Aresztowani zostali i przesłani do dyspozycji sędziego śledczego, Franciszek Wójcik — redaktor „Roboczarza“ z Krakowa, Florian Wąsek — inżynier N. P. Ch. z Olbrachcic, pow. radomsk.

## Krwawy napad na jubilera.

### Jeden ze sprawców został ujęty.

Z Warszawy donoszą:  
 Lejba Kruk, znany na Prądze jubiler, padł wczoraj ofiarą zuchwałego napadu bandytów.  
 Około godz. 7 min. 30 wieczorem Kruk zamknął sklep, mieszczący się w domu nr. 3 przy ul. Wileńskiej 1, jak co dnia, udał się w towarzystwie żony do mieszkania na ul. 11-go Listopada 20 — 26, nosząc w rękę skórzaną walizkę, wypełnioną cenniejszą biżuterią.  
 Na ul. 11-go Listopada, w pobliżu domu nr. 20 — 26 zastąpiło mu drogę dwóch drabów.  
 W migotliwym świetle szawowej latarni błysnęła lufa rewolweru.  
 — Stań! Oddaj biżuterję, bo strzelać w tebie! Jubiler nie zląkł się groźby. Ścisnąc silnie rączkę walizki, krzyknął z całych sił: „Ratunku, bandyci!“  
 Zbir pociągnął za cyngiel raz i drugi. Cisze głuchej ulicy przetrwał suchy trzask dwóch wystrzałów: Kruk zachwiał się, lewą ręką chwycił się za szyję, jednak walizki nie wypuścił.  
 Zaalarmowani krzykami i strzałami przechodnie zaczęli zbiegać się na miejsce wypadku. W miejscu doświetlonej ulicy zamajaczyły mundury wojskowe.  
 Widząc groźące niebezpieczeństwo, bandyci

porzucili ofiarę, przebiegli na drugą stronę ulicy i ratowali się ucieczką na pobliskie pola.  
 Po chwili na miejsce wypadku przybyła policja. Zarządzono natychmiastową obławę.  
 Patrol policyjny zatrzymał w pobliżu ul. 11-go Listopada człowieka podobnie ubranego do jednego z bandytów. Nieznajomy na widok idącej obławy, próbował uciec. Złapano go, zaplątanego w druty kolejzasty.  
 Po sprawdzeniu tożsamości, okazało się, że jest to znany złodziej zawodowy.  
 Wielokrotnie karany Karol Chruszczał (niemal dwa lata) Broni przy nim nie znalazłono. Osadzono go w areszcie.  
 Jubiler, który otrzymał dość niebezpieczną ranę postrzałową szyi, poszedł do mieszkania, zostawił walizkę z biżuterią, poczem udał się do komisariatu. Tutaj siły go opuściły.  
 Zawezwane Pogotowie po nalożeniu opatrunku przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego.  
 Późnym wieczorem wśród mieszkańców Pragi rozszalała się pogłaska, że jednym z bandytów był oświadczył Bolesław Lęk, skazany ostatnio za napady bandyckie przez sąd w Białymostku na 12 lat więzienia. Lęk zbiegł przed tygodniem z pociągu podczas eskortowania go do Warszawy.

## Elek

Starostwo zrealizowania wice budowlanej, którą w okolicach Łodzi, które dotychczas porannej ni tego

gigant zwrócił się do niego p. starosta, udzielenie naraz szych informacjami następujących

Mówiąc o s... du elektrycznym prądem powiat brzeziński i ew. należy rozumieć ni czyli wytwa... lecz budowy

rozległe, któreby służyły... gji elektrycznej, wyżej wymieni... tyczy sprawy z... elektryczna, to... bieraną bądź z...

z istniejących... użyteczności pu... i Piotrkowie, cz... zakładów prze... zbywającą ener... kich źródeł jedn...

W celu urze... wy owej wielk... nalitym były... wokoło Łodzi o... nił wysokiego n... dził przez nastę... spodarcze i prz... Zgierz, Aleksan... da-Pabianicka, ... ziny i Strykowski.

Linja owa, p... sze miejscowo... nie pierścieni. O... dziłyby promie... Zgierz — Ozork... tyńów — Luton... Pabianice — Ł... Brzeziny — Kolu... Obwód głó... nosiłby

ok... zaś długość wy... około 100 km. ... wysokiego napi... projektu siegala... służyłaby dla ro...

## J. KRZEWIŃSKI BAL...

Ta przeklinana... tych, którzy lej... przysła, przybier... roba! W najdr... chwytła za gardł... dech, rozprasza... krwawy jastrząb... wia uderz torj... rze, i ten nieszo... my, czuje się w... rzawym oceanie... pa laskę wichur... nie umiemy utr... nogach i zebrać... ratowania się od...

Najodważniejs... trema zmienia be... eń na beznadn... ciemności.

To popularna... zna lekarstwa, p... staur, ani Mieczn... wynajdzie szczep... sikie czasy, półk... górę podnoszon... czatek spektaklu... ry oświecał będn... areny, boiska i t... sikich stron i zak...

Jakis wfaściw... je się we znakl... autoramentu deb...

# Szczegóły gigantycznego projektu. Elektryfikacja powiatu łódzkiego. Tania siła i światło w gminach okolicznych.

Starostwo łódzkie powzięło myśl zrealizowania potężnego dzieła a mianowicie budowy wielkiej elektrowni okręgowej, która zaopatrywałaby w prąd cały okręg łódzki. Wobec tego, iż komunikaty, które dotychczas ukazywały się w prasie porannej nie dały dokładnego obrazu tego

gigantycznego projektu, zwróciliśmy się do właściwego twórcy jego p. starosty Rzewskiego z prośbą o udzielenie nam bliższych, obszerniejszych informacji. P. starosta udzielił nam następujących wyjaśnień:

Mówiąc o stworzeniu wielkiego zakładu elektrycznego, który zasilac będzie prądem powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, brzeziński i ewentualnie też sieradzki nie należy rozumieć budowy dużej elektrowni czyli wytwórni energii elektrycznej, lecz budowy

rozległej sieci rozdzielczej, która służyła dla doprowadzenia energii elektrycznej do poszczególnych gmin wyżej wymienionych powiatów. Co się tyczy sprawy zasilania owej sieci energią elektryczną, to owa energia może być po bierana bądź z własnej elektrowni, bądź z istniejących już dużych elektrowni użyteczności publicznej w Łodzi, Zgierzu i Piotrkowie, czy też z elektrowni dużych zakładów przemysłowych, posiadających zbywającą energię, względnie ze wszystkich źródeł jednocześnie.

W celu urzeczywistnienia planu budowy owej wielkiej sieci okręgowej, racjonalnym byłby projekt przeprowadzenia wokół Łodzi obwodowego pierścienia linii wysokiego napięcia, któryby przechodził przez następujące ważne ośrodki gospodarcze i przemysłowe, a mianowicie: Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów, Ruda-Pabianicka, Rzgów, Andrzejów, Brzeziny i Stryków.

Linia owa, przechodząc przez powyższe miejscowości, tworzyłaby jeden główny pierścień. Od tego pierścienia odchodziłyby promieniami następujące linie: Zgierz — Ozorków — Łęczycza, Konstantynów — Lutomiersk, Ruda-Pabianicka — Pabjanice — Łask, Rzgów — Tuszyń, Brzeziny — Kozłowski — Stryków — Główny.

Obwód głównego pierścienia wynosiłby

około 90 km., zaś długość wyżej podanych odgałęzień — około 100 km. Razem więc długość linii wysokiego napięcia według powyższego projektu sięgałaby do 200 km. Linia ta służyłaby dla zasilania zmiennego prądu

trójfazowego o 50-ciu okresach i napięciu 60.000 woltów.

Przyuszczalny koszt budowy wymienionej linii wysokiego napięcia wyniósłby około 6.000.000 zł.,

zaś koszt budowy niezbędnych podstacji transformatorowych wraz z przynależnymi im urządzeniami elektrycznymi można określić na 1.500.000 zł. Wyżej wymienione podstacje elektryczne służyć dla przemiany prądu o napięciu 60.000 woltów na napięcie robocze 6.000 i 380/220 woltów, używane normalnie dla siły i światła.

Jak już wspomniano sieć okręgową zasilaliby energią elektryczną już istniejące duże miejscowe elektrownie, ewentualnie nawet elektrownie Zagłębia Dąbrowskiego mogłyby dostarczać prąd za pomocą specjalnej dalekonośnej linii. Przeprowadzona rozciągałaby sieć wysokiego napięcia czyli, jak ją nazywamy,

Okręgowy Zakład Elektryczny może zawrzeć korzystnie kontrakty na otrzymywanie prądu od zakładów, wytwarzających energię elektryczną. Cena nabywanej przez Okręgowy Zakład Elektryczny prądu ze względu na duże jego zapotrzebowanie i na konkurencję, jaka wytworzyłaby się pomiędzy poszczególnymi producentami energii elektrycznej, okazałaby się nadal niską. Elektrownie zbywające energię elektryczną przy kalkulacji ceny prądu, odsprzedawanego Okręgowemu Zakładowi Elektrycznemu i czyż się będą z nader ważnymi czynnikami, jakimi są:

hurkowy i stały odbiór, doskonałe wyzyskanie maszyn i urządzeń elektrycznych, jak również duże zaoszczędzenie kapitału ze względu na zbyt dużą rezerwową maszyn.

Nad sfinansowaniem i urzeczywistnieniem owego projektu trudna jest obecnie zainteresowane samorządy.

Budowa tego pierścienia wraz z zaznaczonymi odgałęzieniami nie powinna trwać dłużej ponad dwa lata, nie wyklucza to jednak możliwości budowy i uruchomienia poszczególnych części powyższej sieci. Całość więc owej budowy mogłaby być rozłożona na oddzielne etapy.

Okręgowy Zakład Elektryczny czyli owa obwodowa sieć elektryczna dostarczałaby prąd poszczególnym gminom i miastom. Samorząd gminny, posiadając na swym terytorjum

podstacje elektryczne, która dostarcza energię w dowolnej ilości, może z łatwością zelektryfikować ca-

łą swą gminę. Budowa samej sieci elektrycznej niskiego napięcia, w celu rozdzielania jej na obszarach gminy lub miasta jest rzeczą drugorzędna.

Wewnętrzna elektryfikacja obszaru gminy może przeprowadzić sam zarząd

## Potwór w ludzkim ciele. Pod obserwacją psychiatrów.

Ze I. wowa donoszą: W swoim czasie pisaliśmy już o potwornej zbrodni Iwana Bachora ze Smolina, który w przystępie jakiejś furji, siekiera zarabiał

swoich pasierbów. Bachor ożenił się przed laty z starszą od siebie wdową Katarzyną Świsłowiczową, która miała z pierwszego małżeństwa trzech synów, Iwana, Michała i Stefana oraz

córkę Olge. Z czasem Świsłowiczowa powiła Bachorowi córkę. Pożycie małżeńskie było jak najlepsze, szczególnie, że Świsłowiczowa przyrzekła zapisać córcę Bachora część majątku, odziedziczoną po zmarłym pierwszym mężu. W maju 1923 roku zaszła rzecz nieoczekiwana. Bachor w czasie sprzeczki z Teodorem Siekierskim, zabił go.

Uwięziono go i za zabójstwo skazano na półtora roku więzienia. Bachor sprawował się w więzieniu dobrze, wobec czego połowę kary mu darowano i po dziewięciomiesięcznym więzieniu wypuszczono go na wolność.

Bachor po powrocie do domu, zmienił się nie do poznania. Ze spokojnego, dbającego o żonę i rodzinę człowieka, zmienił się formalnie w furjanta. Przy każdej sposobności w bestjałski wprost sposób znęcał się

na żonę, oraz pasierbie. Doprowadził wreszcie do tego, że żona uciekła z domu i wstąpiła we Lwowie na służbę. W mózgu zdemoralizowanego więzieniem chłopca, powstała myśl potwornej zemsty. W nocy z 12 na 13 września 1925 roku, udał się na strych, do śpiących tam pasierbów Iwana i Michała i

zarabiał ich siekiera. Następnie zszedł do stajni, zawałił trzeciego pasierba Stefana i szczyrykiem rozpruł mu brzuch. Potworny morderca udał się po straż

gminy, bo byłoby pożądanem ze względu na gospodarke samorządowa, jak również i ze względu na możliwość czerpania z tego źródła pokaźnych zysków lub też może zarząd oddać w dzierżawę jak budowlane sieci, tak i rozdzielanie energii.

W ten sposób każdy samorząd gminny będzie dzierżył w swym ręku rozdzielanie energii elektrycznej, a więc i możliwość podniesienia bytu gospodarczego i kulturalnego swej gminy.

Pożądanem byłoby, aby ogół pojął do wiadomości zadania elektryfikacji gospodarczego okręgu łódzkiego, którego rozwój w ostatnich latach tak silnie się zaznacza.

nym czynnie do chaty, poczem zbiegł i ukrył się w pobliskim lesie.

Po trzech dniach aresztowano go. Prawie dwa lata trwało śledztwo. Bachor bowiem starał się zeznaniami swymi wprowadzić w błąd władzę sądową, zarzucając coraz to komu innemu współudział

w masakrze pasierbów. Ostatecznie stanął on przed sądem przysięgłych w S. O. K. we Lwowie.

Tuż na wstępie rozprawy, przewodniczący trybunału, z uwagi na mętne zeznania oskarżonego i jego niesamowite zachowanie się za zgodą prokuratora przetrwał rozprawę, zarządzając obserwację psychiatrów, nad czterokrotnym mordercą.

## Argentyna chce być mocarstwem.



Argentyna przekształcała dotychczasowe poselstwo w Berlinie na ambasadę, dając tym wyraz swoim dążeniom mocarstwowym. Pierwszym ambasadorem został mianowany dr Restelli, dotychczasowy sekretarz stanu mr. spr. zagr.

## J. KRZEWIŃSKI 67) BALETNICA. POWIEŚĆ.

Ta przeklmana na całym świecie przez tych, którzy jej podlegają, trema — to karykatura, przybierająca tysiące form, charakterów. W najdrażliwszym miejscu roli chwytła za gardło, jak astma odbiera oddech, rozprasza myśli z pod czaszki, jak krwawy jastrząb ptałki z gołębnika; nabałwia nierzad torcji, mierzem wzburzone morze, i ten nieszczytny artysta, ofiara tremy, czuje się wtedy jak rozbitek na burzliwym oceanie, bez steru i żagli zdany na łaskę wicheru i dzikich bałwołów, nie umiejący utrzymać się na chwiałających nogach i zebrać chaotycznych myśli dla ratowania się od niechybnej zguby.

Najodważniejszych i pewnych siebie trema zmienia bez przygotowań i ewolucji na bezradne dzieci, blakające się w ciemności.

To popularna choroba — na którą nie ma lekarstwa, przeciw której żaden Pasteur, ani Miecznikow nie wynalazł i nie wynajdzie szczepionki ochronnej po wszyście czasu, póki na świecie kurtyna, w górę podnoszona, zwiastować będzie początek spektaklu, lub rampa czy reflektory oświetlać będą kiedykolwiek estrady, areny, boiska i tory wyścigowe wszystkich stron i zakątków świata.

Jakiś właściciel, przekorny bakcył dał się we znaki, zwłaszcza wszelkiego autoramentu debutantom.

Nie oszczędził on i Leokadii Hips, gdy debiutowała w lubelskim kabarecie. Owszem Nawet jakby specjalnie pastwił się nad biedną debiutantką na scenie prowincjonalnego kabaretu. Charakteryzując się i ubierając w najeleg garderobie, przedzielonej na dwie części parawanem, z których jedna służyła za ubieralnie dla mężczyzny, a druga dla pięknej — Leokadia odczuwała nieznany jej dotąd niepokój.

Zażyła już dwa proszki bromu, wypila trzy surowe żółtka, ale te środki miały ukurat tak wpływ na zmniejszenie się tremy i wygładzenie nerwowej chrypki, co okadzanie znałachora na śmiertelną chorobę.

Ręce jej drżały, gdy, trzymając w trzęsących się palcach ołówki, podkreślała nim oczy. Już dwa razy ścierała charakterystycznie, nie mogąc porządnie się dziś „zrobić”.

Dźwięk elektrycznego dzwonka, zwiastujący publiczność na widowni i aktorom za kulisami początek części, w której Hipsiówna miała wystąpić — spowodował na debiutantkę stan zupełnej prostracji.

Wszystko z rak jej leciało, puder wysypała na czarny, aksamitny kostjum, a próbując głosu na „mi, mi, mi”, nie mogła go poprosztu ze sparaliżowanej krtani wydobyć.

Inspicjent siłą prawie wypchnął nieprzytomną na scenę. Akompaniament zagrał na fortepianie przegrywkę do znanej, sentymentalnej piosenki, po której miała być wykonana przez debiutantkę wesoła, specjalnie dla niej napisana przez kabaretowego autora w Warszawie, szansonet-

ka, a w razie spodziewanego bisu — tegoż autora kwartet, który według rachub doświadczonych kabareciarzy, powinien być „szlagierem”.

Po przegrywce, kapelmistrz spojrzawszy wymownie na debiutantkę, dając wyrazu znak, aby zaczęła śpiewać. „Luft-pauza” między przegrywką, a śpiewem zbyt długo trwała. Widząc, że Leokadia nie zdaje sobie sprawy, że rozpaczliwe pantomimiczne wysiłki pianisty zacierają do skłonienia jej, aby wreszcie rozpoczęła śpiew. — kapelmistrz jeszcze raz „forte” wyběbnął na pianinie przegrywkę. Rozpaczliwym wysiłkiem woli Leokadia zaczęła bardzo słabiuco głosić, który, jak na złość, uciekał jej gdzieś w płęty:

— Do ciebie płyna te rzewne tony,  
O mój wyśniony,  
Drogi ty!..

Następna frazę zaczęła o pół tonu wyżej. Tym sposobem jej śpiew z akompaniamentem wytwarzały niemożliwa kaskadę. Naprózno kapelmistrz starał się wśród akompanjamentu wyraźnie wypukliwać melodie; debiutantka przeskałowała z tonacją w tonację „pętała się po całej klawiaturze, jak Marek po piekle”. Jak określił potem dyrektor jej bezradne wysiłki wybrnięcia z rozpaczliwej sytuacji. Za pomocą akompanjamentu „fortissimo” pianista usiłował wreszcie zagłuszyć tę parodię śpiewu.

Tu i ówdzie na sali widzów rozlegał się szmer, potem śmiech; wreszcie z gąłtcej dały się słyszeć ironiczne oklaski...

Zaden z zawodowcy humorystów tego kabaretu nie mógł poszczycić się takimi wybuchami żywiołowej wesołości

sluchaczy, jak Leokadia podczas niezapomnianego swego debiutu w Lublinie.

Wybiegła z estrady, chwiałając się na nogach, lykając rozpaczliwie łyzy. Gdy s'adła ciężko, jak po konkursowym biegu na przelaj, przed lustrem skryła twarz w opartych łokciami o stół rękach i załkała beznadziejnie. Uczuła nieznosną gorączkę w ustach jak przy ataku morskiej choroby, gdy żółć się ulewa. Oprócz tego już później przekonała się, że trema spowodowała najwidoczniej niemły wypadek który normalnie przytrafia się jedynie dzieciom do lat czterech

Ach ta trema, ta trema! Skłania nieraz najbardziej utalentowane natury artystyczne do zaniechania drogi, na którą im szczere powołanie wskazuje...

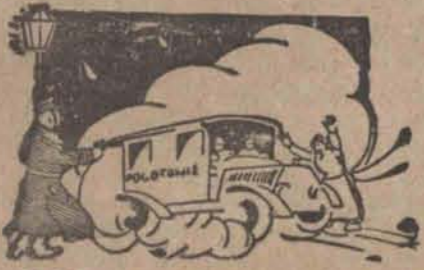
Ta przeklęta, ohydna trema nasuwa nieraz samobójcze zamiary, rozpaczliwe myśli, rodzi beznadziejne zwątpienia w siebie, wszystkich i wszystko...

Trzeba niełada hartu ducha i siły woli, aby przewycieżyć tego inkwizytora wszelkiego autoramentu „sofistów”. Leokadia wróciła do numeru nędznego, trzeciorzędowego hoteliku i, nie rozbierając się, legła beznadziejnie na niewygodne łóżko.

Do Czyniewicza za nic nie wróci, aby mu pomagać w jego szkole. Taki powrót byłby jednoznaczny dla Łodzi z rezygnacją wszelkich ambicji, że zgodą na brutalne obchodzenie się z nią niezależnego, narzucającego swą wolę Felka.

d. c. n.

# Dzień w Łodzi.



## Wielka rozpacz pijaczki.

### Niezbyt ponętna oferta.

Wczoraj po południu przechodnie ulicy Południowej byli świadkami **niezwykłej awantury.** Bohaterką jej była około 40-letnia kobieta dość przyzwoicie ubrana. Niemożliwie jej ją rzucała się na szyję mężczyznom ofiarowując im swą miłość i dozonną wierność. Publicznej oferty nikt nie chciał przyjąć, co też pijaną kobietę doprowadziło do rozpaczki i wściekłości zarazem. Klęcząc nieprzyzwoicie zaczęła wrywać z bruku kamienie i ciskać je w przechodniów; następnie wbiegła do bramy nr. 40 i zaczęła tłuc głową o ścianę z taką siłą, że wkrótce nieprzytomna **upadła na ziemię.**

Przechodnie nie mogąc docucić nieznanym jemu zawezwali pogotowie, którego lekarz po nałożeniu opatrunku, odwiózł pijaczkę do szpitala Zbiorni Miejskiej. Okazała się nią 38-letnia Apolonja Kwiecińska **znana awanturka** bez stałego miejsca zamieszkania. Odniosła ona rany tłuczone głowy. Stan jej nie budzi poważniejszych obaw.

## Zimny prysznic na schodach.

### Zaciętki przeciwnik.

Bolesław Miarkowski, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Polnej 36, cierpiał urazę do sąsiada swego Antoniego Siarki. Interwencja innych pragnących pogodzić obu poważnionych, na nie się zdała, bowiem wojowniczo usposobiony Miarkowski, ani myślał podać **ręki do zgody.**

Wczoraj wieczorem Miarkowski idąc po schodach z wiadrem wody spotkał Siarkę. Kiedy ten przeszedł obok niego Miarkowski wylał mu na głowę całe wiadro wody. Siarka niezadowolony z takiego prysznica rzucił się na Miarkowskiego, który uderzył go **wiadem w głowę.**

Siarka z rozcięciem czołem upadł na ziemię. Nieprzytomnemu Siarce udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego i pozostawił go na miejscu.

Bolesława Miarkowskiego pociągnęła policja do surowej odpowiedzialności sądowej.

## Pocieszyciel smutnej wdowy.

### W obcym środowisku.

Przed kilku miesiącami Walentyna Michalkiewiczowa, zamieszkała pod Rademskiem, straciła męża, który zginął **w wypadku samochodowym.**

Niepocieszona po tej stracie młoda wdowa, sprzedała chudobę meżowską i po spłaceniu długów, z 2 tysiącami złotych w kieszeni ruszyła w świat. W Warszawie poznała jegomościa do którego zapłonęła afektem miłosnym. Na wesolych lułankach szybko rozplynęły się pieniądze i Michalkiewiczowa znalazła się pewnego dnia bez pieniędzy. Wówczas przyjaciel jej zaproponował wspólne życie w jego mieszkaniu w Łodzi. Podczas podróży do kominogrodu przyjaciel przepadł i Michałkiewiczowa znalazła się na bruku łódzkim **bez środków do życia.**

Przybita niepowodzeniem postanowiła odebrać sobie życie i wczoraj wieczorem w bramie jednego z domów przy ulicy Wólczańskiej napila się **kwasu karbolowego.**

Desperatkę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

## DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurnia apteki: G. Antoniewiczowa (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd nr. 19), R. Rembelskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

# Gdy siostra wyszła do sklepu brat okradł ją z pieniędzy.

Wczoraj rano Katarzyna Weliszkowa, wdowa zamieszkała przy ulicy spornej 53, została zbudzona, **głośnie pukaniem** od drzwi. Gdy otworzyła je w progu ujrzała swego brata Stanisława Stolarczyka, zamieszkałego w Brzezinach. Po serdecznym przywitaniu Stolarczyk oświadczył siostrze, że chciałby się u niej przebrać. Weliszkowa poczęstowała brata śniadaniem, a następnie wskazała mu łóżko. Gdy Stolarczyk zasnął — gospodyni zajęła się sprzątnięciem mieszkania i w

pewnej chwili wyszła do sklepu. Ledwo drzwi się za nią zamknęły Stolarczyk **wyskoczył z łóżka,**

ubrał się i zaczął przetrząsać szafy i szuflady. Skradłszy 240 złotych, obrączkę złotą i pierścionek ulotnił się. Weliszkowa do powrocie zdziwiła się nieobecnością brata i tknięta przeczuciem zaczęła przeglądać szuflady. Stwierdziwszy brak pieniędzy udała się do najbliższego komisariatu policji i zameldowała o kradzieży. Za Stolarczykiem władze bezpieczeństwa publicznego rozesłały listy gończe.

## Dobrze było kiedyś...



**Nauczyciel:** — Co czytasz, mój mały?

**Uczeń:** — Powieść Dekobry.

**Nauczyciel:** — Co takiego?

**Uczeń:** — A cóż? Może mam czytać Robinsona Krozue? To było dobre, lecz przed dwudziestu laty. Dziś jest młodzież ma inny gust.

# Wesoły dzień zawalidrogów.

## Gdzie się dwóch kłóci, tam przychodzi policjant.

Wczoraj wieczorem Antoni i Jan Wierzbicki, bez stałego miejsca zamieszkania postanowili się zabawić. Po pewnym czasie pijani aż do utraty przytomności znaleźli się na ulicy Napiórkowskiego i zaczęli szukać okazji **do bójk.**

Zaczeplił przez awanturników przechodnie schodzili im grzecznie z drogi. Wreszcie pijani bracia rozpoczęli między sobą **bójkę.**

Pasanci usiłowali obezwładnić awanturników, lecz bracia na nic nie zważając tłukli się dalej. Dopiero policjant uspokoił Wierzbickich i pokrwawionych odprowadził do komisariatu policji. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił Antoniemu i Janowi Wierzbickim pomocy, poczem z odpowiednim protokołem przesłano ich jako poszukiwanych **za kradzież** do dyspozycji władz sądowych.

# Marijanka czeka porządne lanie!

## Nieudana podróż naokoło świata.

15-letni Marian Polecki, syn zamożnej wdowy, zamieszkałej pod Pabjanicami pasją lubił brukową literaturę. Z czasem zbudziła się w chłopaku chęć zakosztowania podobnych awanturek i cichaczem zaczął się przygotowywać **do ucieczki.**

Największą przeszkodą do urzeczywistnienia tego zamiaru był brak pieniędzy. Wreszcie dowiedziawszy się o stosunkach handlowych matki z pewnym kupcem pabjanickim pożyczyl od niego, rzekomo dla matki **100 złotych.**

takaż sumę skradł matce i onegdaj zbiegł z domu. Matka zatrząwszy ucieczkę chłopca zawiadomiła policję.

Wszystko poszukiwania uwiecznione pomysłnym rezultatem. Wczoraj po południu Marijanka Poleckiej ujął posterunkowy na Bałuckim rynku. Chłopak usiłował uknąć, lecz posterunkowy pochwycił go za ramię i odprowadził do komisariatu, skąd zawezwana matka chłopaka odebrała. Marijanka czeka lanie.

# Smutny bilans jednego dnia.

## Kronika pogotowia ratunkowego.

**Łódź, 27 marca.** W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

W domu przy ulicy Piotrkowskiej 69 oparzył się gorącą wodą 2-letni **Lejb Rozenblum,** syn kupca. Nieszczęśliwy chłopiec uległ poparzeniu klatki piersiowej i rąk. Pomocy lekarskiej udzielił mu lekarz pogotowia.

W podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 37 przyćmięty skrzynią towaru tragarz **Melania Andrzejewska,** zamieszkała przy ulicy Cegielińskiej 125, uległa ranom przy upadku z wysokości.

Na ulicy Rzgowskiej dostała ataku histerycznego 48-letnia **Melania Andrzejewska,** zamieszkała przy ulicy Cegielińskiej 125. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł ją do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Na ulicy Zgierskiej 80, **Zelek Rajchman,** zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 80, uległ pofluczeniu pleców. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł Rajchmana do domu.

W podwórzu domu przy ulicy Konstantynowskiej 46 pobita została przez nieznaną sprawcę 50-letnia **Chana Breitman** żona tragarza. Pomocy lekarskiej udzielił jej na stacji pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Aleksandrowskiej w bójce odniosła tłuczone rany twarzy 30-letnia **Stanisław Płoszewski,** murarz, zamieszkały przy ulicy Nowaka nr. 6. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy w lokalu I komisariatu policji.

W podwórzu przy ulicy Szkolnej 30 pokusana została przez psa 29-letnia **Helena Ruwalska,** robotnica, zamieszkała w tymże domu. Pomocy udzielono jej na stacji pogotowia.

# Z PABJANIC.

## Macie, i więcej nie proście!

### Ostatnia subwencja województwa.

Z Pabjanic donoszą: W tych dniach magistrat pabjanicki otrzymał z urzędu wojewódzkiego **subwencje**

na prowadzenie robót publicznych do końca marca r. b. Subwencja ta według zapewnień Województwa jest ostatnią.

Wobec powyższego magistrat stanął przed rozwiązaniem bardzo trudnego problemu, dalszego zatrudnienia bezrobotnych **w liczbie 416.**

Magistrat na ten cel nie posiada dostatecznych funduszy i o ile starania magistratu i związków zawodowych u władz państwowych nie odniosą skutku samorząd pabjanicki będzie zmuszony przenieść 200 osób na **państwowe zapomogi**

dla bezrobotnych, bowiem przy swych środkach finansowych zatrudnić może tylko 220 osób.

## Sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej na dobrej drodze.

### Pożyczka krótkoterminowa dla miasta.

Z Pabjanic donoszą: Prezydent m. Pabjanic prof. Gacki w czasie swej ostatniej podróży do Warszawy otrzymał w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Banku Komunalnym przyrzeczenie, iż w najbliższych dniach miasto otrzyma **pożyczkę krótkoterminową,**

w sumie 100 tysięcy złotych na budowę nowej rzeźni miejskiej. Pożyczka ta zostanie spłacona z długoterminowej pożyczki inwestycyjnej, uchwalonej przez radę miejską, której obecnie z powodu braku podpisu drugiego członka magistratu **zrealizować nie można.**

Sprawa zrealizowania długoterminowej pożyczki inwestycyjnej będzie aktualna dopiero po wyborach do rady miejskiej

## Ujednostajnienie godeł państwowych

### we wszystkich urzędach państwowych.

Z Warszawy donoszą: Min. Spr. Wewn. wydało okólnik do wszystkich urzędach i instytucjach państwowych poneszczone były godeł państwowe, zaaprobowane przez Radę Ministrów.

Godeł państwowe, nieodpowiadające ściśle wzorom urzędowym, mają być do tego czasu **bezwzględnie zdjęte**

**KINO Dom Ludowy**  
ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!

Poleźny dramat p. t.  
**Spowiedź kapelana**

W roli głównej: genialny artysta — polski **Valentino IGO SYM.**

Treść filmu oparta jest na tle prawdziwych wypadków podczas wojny światowej.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkich seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

Na ulicy Gdańskiej upadł z wycieńczenia 30-letni **Otel Ofenberg,** bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 89. Odwieziono go do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Na ulicy Aleksandrowskiej w bójce odniosła tłuczone rany twarzy 30-letnia **Stanisław Płoszewski,** murarz, zamieszkały przy ulicy Nowaka nr. 6. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy w lokalu I komisariatu policji.

W podwórzu przy ulicy Szkolnej 30 pokusana została przez psa 29-letnia **Helena Ruwalska,** robotnica, zamieszkała w tymże domu. Pomocy udzielono jej na stacji pogotowia.

Na ulicy Aleksandrowskiej w bójce odniosła tłuczone rany twarzy 30-letnia **Stanisław Płoszewski,** murarz, zamieszkały przy ulicy Nowaka nr. 6. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy w lokalu I komisariatu policji.

W podwórzu przy ulicy Szkolnej 30 pokusana została przez psa 29-letnia **Helena Ruwalska,** robotnica, zamieszkała w tymże domu. Pomocy udzielono jej na stacji pogotowia.

Na ulicy Aleksandrowskiej w bójce odniosła tłuczone rany twarzy 30-letnia **Stanisław Płoszewski,** murarz, zamieszkały przy ulicy Nowaka nr. 6. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy w lokalu I komisariatu policji.

# PRÓBA

Od czasu objęcia przez prezydenta śladowanie chrześcijaństwo zaćmiewa

krwa... cesarów rzymskich ohywateli, którzy wierze lego od którzy są zorganizowani wieckiej czeki!

Walka w Meksyku albo nie być religii o „rozdziel Kościoła” starają się

wmów... a przedewszystkiem śadowi służyć r. Powrozem który chrześcijańska jest

Prawnie uchwała kilku antykościelnych sytuacja z r. 1857. Kongres może dokonać, które będą większością legislatury

Przy ostatniej nie pytają: poszczególnych po prostu

narzucił ją Carranza i jego kille „kulturkampfu” już wienia jego „kon ostrzem przeciwko aż do jego upadku w r. Carranza zawi ryańskich sfer przy wie koncesyj na Sprzykrzy! się też

Miejsce zajął m... który wpięrow obje... i zapoznał się z... gonię objął prezyde... Ca

Jeszcze jako gubern... czasów Carranza u, który nie zaprz... Konstytucja z r. najbardziej

dokumentów, jaki... la nienawiść do chr... Oto kilka najwa wień: artykuł 3 brzo wolne. Nauczanie w wch jest bezwyzna musi być bezwyznan

T. HIGHMAN.

# Dwie t

Pan Vitruwius Hen... iesał się bez humoru cy handlowej Nowej

Pan Vitruwius H... jako żywo ochoty na czegoś, ale znajdow stu w rozpaczliwej s kieszeni ani jednego nak, jak to powszech meryce leży pientadz terbox znajdował się waniu, jeżeli nie dolar i narazie centów.

Najprostszym był... tem położeniu poszuki... kiejś budowie albo w stwa robia jednak tylk albo zbydłeceni murz

Prawdziwemu Am... rodzaju propozycja m wysoce obraźliwa. Te byłaby wobec pana V Chatterboxa, który jes kiem był przeciw ge rem „Towarzystwa d tloactwi ciemności”.

Wprawdzie prokur... Chatterbox wzwyskiw akcjonariuszy, ale to d kiem łatwo przycią ność zwykłego biurokr cy, które przebył osta dawały mu możliwość

jaki rodzaj zarobkowa... bo wyjściu na wolność. natychmiast po zatrza bram wieziennych, jak

# Powrót do czasów Nerona.

## PROBA WYTĘPIENIA RELIGJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

### Orgje nienawiści wyznaniowej.

Od czasu objęcia rządów w Meksyku przez prezydenta Callesa, trwa tam prześladowanie chrześcijan, którego okrucieństwo zaćmiewa częstokroć

**krwawe morderstwa**  
cezarów rzymskich. Dziesiątki tysięcy obywateli, którzy chcą wytrwać przy wierze legło od kul płatnych siepaczy, którzy są zorganizowani na sposób sowieckiej czeki:

Walka w Meksyku toczy się o „być albo nie być” religji chrześcijańskiej, a nie o „rozdzielenie Kościoła od państwa” jak to starają się

**wmówić światu,**  
a przede wszystkim amerykańskiemu sąsiedowi służyć rządowi meksykańskiemu. Powozem który ma zadusić religję chrześcijańską jest konstytucja 1917 r.

Prawnie uchwalona konstytucja mimo kilku antykościelnych określeń, była konstytucją z r. 1857. Stanowiła, że tylko Kongres może dokonywać zmian konstytucji, które będą wymagały aprobaty większości legislatur państwowych.

Przy ostatniej zmianie konstytucji nie pytano o zgodę, ani poszczególnych legislatur, ani narodu, bo prostu

**narzucił ją krajowi gwałtem**  
Carranza i jego klika. Carranza zaniechał „kulturkampfu” już w r. 1918, a postanowienia jego „konstytucji”, zwrócone ostrzem przeciwko Kościołowi, pozostały aż do jego upadku w r. 1920 martwą literą. Carranza zawiódł oczekiwania amerykańskich sfer przemysłowych w sprawie koncesyj na oleje i koleje żelazne. Sprzykrzył się też w kraju.

Miejsce zajął minister wojny Obregon, który wpięty objechał Stany Zjednoczone i zapoznał się z ich potęgą. Po Obregonie objął prezydenturę w lecie 1924 r. Calles.

Jeszcze jako gubernator stanu Sanora za czasów Carranza należał do tych niewiast, którzy nie zaprzestali prześladowania.

Konstytucja z r. 1917 należy do najbardziej wrogich religji dokumentów, jaki kiedykolwiek wymyśliła nienawiść do chrześcijaństwa.

Oto kilka najważniejszych postanowień: artykuł 3 brzmi: „Nauczanie jest wolne. Nauczanie w szkołach państwowych jest bezwyznaniowe. Tak samo musi być bezwyznaniowe nauczanie w

szkołach prywatnych zarówno powszechnych, jak i wyższych. Żadne stowarzyszenie religijne, ani żaden duchowny nie może założyć szkoły, ani kierować nią”. Artykuł 130 dodaje: „Pod żadnymi warunkami nie mogą się odbywać studia w za-

wa we wszelkiego rodzaju sprawach ma być nienaruszona”. Ale oto znów zjawia się artykuł 130, który mówi: „Żaden dziennik, ani żadne czasopismo, które w programie albo tytule, albo tylko w ogólnej tendencji swej ujawnia

### Po wyjściu z kawiarni.



**Roztargniony profesor:** — Znowu zginął mi parasol. A mówiliem garderobianemu aby mi go dobrze schował.

kładach, którym kierują duchowni. W tym względzie niedopuszczalny jest przywilej ani wyjątek.

W ten sposób **uniemożliwiono istnienie seminarjów kapłańskich.**

Meksykanom „nie wolno kształcić dzieci w uczelniach zagranicznych”. Artykuł 7 mówi: „Wolność pisma i sło-

**charakter religijny,**  
nie może pisać o sprawach publicznych państwa, ani o czynnościach władz państwowych, albo jedyńczych osób, jeżeli te osoby mają związek ze sprawami publicznymi”. Artykuł 9 zabezpiecza wolność związków i prawo zgromadzeń, ale oświadczył artykuł 130 dodaje: „Niniejszem zabrania się surowo wszelkiego ro-

dzaju stowarzyszeń politycznych, mających w nazwie

**jakikolwiek wyraz religijny,**  
albo jakikolwiek napomnienie o wierze religijnej”. Szczególniej artykuł 27 stara się skrepić i zniszczyć Kościół:

„Organizacje religijne, t. zw. Kościoły, bez względu na wyznanie, nie mają zdolności prawnej posiadania lub dzierżawienia, nie jakiegokolwiek nieruchomości, albo administrowania nią. Wszystkie tego rodzaju dobra także i te, które znajdują się w posiadaniu pośredników, przypadają państwu. Każdy jest uprawniony do składania doniesień w tej sprawie, przy czym także i

**domyślna wiadomość ma mieć wartość dowodu (!).**

Domy dla publicznej służby Bożej są własnością państwa, które w tym wypadku jest reprezentowane przez rząd. Rząd rozstrzyga, które kościoły mają służyć na przyszłość dotychczasowemu przeznaczeniu. Rezydencje biskupie, seminarja, domy zakonne, albo inne zakłady religijne, schroniska dla sierot, kolegia i inne budynki, podlegające zarządowi jakiegokolwiek wyznania religijnego, albo służące mu do nauczania należą odąd do państwa i będą oddane Unji, albo odpowiednim stanom wyłącznie na użytek publiczny. Nowowzniesione budynki kultu będą odąd własnością państwa”.

Artykuł 130 odbiera nadto Kościołowi charakter osób prawnych. Artykuł 30 mówi: „Organy rządowe mają prawo stanowienia w sprawach, dotyczących służby Bożej albo jakiegokolwiek innych form religijnych”.

Artykuł 130 zawiera postanowienia o osobach duchownych: „Żaden duchowny żadnego wyznania nie może ani sam, ani za pośrednictwem osoby trzeciej dziedziczyć żadnego majątku o celach dobroczynnych lub o celach propagandy religijnej. Wszelkie nieruchomości i osobista własność duchowieństwa i instytucji religijnych ma być zarządzana w sensie artykułu 27-go tej ustawy”.

W ten sposób państwo konfiskuje nie tylko wszystkie dobra kościelne, ale także prywatny majątek duchowieństwa. Dalsze postanowienie tego samego artykułu zupełnie odbiera prawa osobom duchownym: „Przy przekroczeniu jakiegokolwiek z tych praw

**niedopuszczalny jest nigdy sąd przysięgłych”.**

Poszczególni gubernatorzy, a potem także i prezydent usiłował stopniowo wcielić w życie te i tym podobne postanowienia, które wyraźnie zmierzają do całkowitego wyrwania z korzeni religji chrześcijańskiej w Meksyku.

### T. HIGHMAN.

## Dwie fermy.

Pan Vitruvius Henoch Chatterbox waleśał się bez humoru wzdłuż ulic dzielnicy handlowej Nowego Jorku.

Pan Vitruvius H. Chatterbox nie miał jako żywo ochoty najmniejszej kupować czegoś, ale znajdował się całkiem poprostu w rozpaczliwej sytuacji. Nie miał w kieszeni ani jednego centa. Ponieważ jednak, jak to powszechnie wiadomo, w Ameryce leży pieniądź na ulicy — pan Chatterbox znajdował się właśnie w poszukiwaniu, jeżeli nie dolarów, to przynajmniej i narazie centów.

Najprostszym byłoby oczywiście, w tem położeniu poszukać pracy przy jakiejś budowie albo w fabryce. Takie głupstwa robią jednak tylko naiwni emigranci albo zbłądzeni murzyny.

Prawdziwemu Amerykaninowi tego rodzaju propozycja musiałaby wydać się wysoce obraźliwa. Tem więcej ugrzyliwa byłaby wobec pana Vitruwiusa Henocha Chatterboxa, który jeszcze przed pół rokiem był przecież generalnym dyrektorem „Towarzystwa dla racjonalnej eksploatacji ciemności”.

Wprawdzie prokurator twierdził, że Chatterbox wywyskiwał tylko naiwnych akcjonariuszy, ale to przecież można całkiem łatwo przjąć za krótkowzroczność zwykłego biurokraty. Tych 6 miesięcy, które przeżył ostatnio w więzieniu, dawały mu możliwość zastanowienia się, jaki rodzaj zarobkowania obierze sobie po wyjściu na wolność, ale życie okazało natychmiast po zatrzaśnięciu się za nim bram więziennych, jak dalece różni się

od fantastycznych planów, jakie sobie po budował w więzieniu.

Jak zbity wiec i zgłodniały pies włożył się obecnie Chatterbox po ożywionych ulicach. Nagle, w pobliżu zupełnie zdrowskiej dzielnicy oko jego padło na dziwny jakiś sztyd. Wielkimi literami za powlądał tu kupiec, że kupuje i płaci książkę cenę za... stare żelazo, odpadki sukna, szkło, skórki zajęcze i kocie. W tym momencie przypomniały się panu Chatterboxowi dwie białe kotki jego obecnej gospodyni, u której wynajmował katem mieszkania. Wprawdzie całkiem białym stworzonkiem trzymała się jeszcze wcale mocno skóra na zrbicie, ten jednak drobniak możnaby całkiem łatwo zmienić.

Zdecydowany wstąpił wiec pan Vitruvius do wnętrza sklepu, placącego książkę wynagrodzenia.

— Ile pan płaci za jedną skórkę kocia?

— Dziesięć centów — padła odpowiedź!

— A jeżeli to będą całkiem białe, bielutkie skórkę zapłaci pan więcej?

— Nie! — padła znowu zdecydowana odpowiedź. — Barwa skórkę jest obojętną rzeczą wszystkie muszą być tak czy owak w fabryce przebarbowane.

Chatterbox zaczął teraz dowiadywać się, na co właściwie potrzebne są takie skórkę i wkrótce już wiedział, że najtańszy gatunek rozmaitych futerek wyrabia się właśnie ze skórek kocich.

W trzy godziny później brzęczało w kieszeni czeludnego pana Vitruwiusa Henocha Chatterboxa 20 centów, a w sklepiku żydowskim wisiały dwie bielutkie, lekko krwia ciekające, jeszcze cenniejsze skórkę.

Zaniósł natychmiast 20 „krwawo-zarobionych” centów do administracji „New

Jork Herald”, gdzie nadał małej inserat, w którym proponuje udział kapitalistom w zupełnie nieryzykownym interesie.

Z całej powodzi listów, nadeszłych w ciągu następnego dnia wybrał sobie Chatterbox te, które wydały mu się najbardziej serio. Teraz udał się w drogę do tych, których postanowił wzbogacić swoim genialnym pomysłem.

Pierwszy z tych zgłaszających się kapitalistów Jozua Moormon, siedział właśnie ciężko na stoliku obrotowym przed olbrzymim biurkiem.

— A więc, panie Chatterbox, czego pan właściwie chce? — zadał pytanie Moormon, skoro tylko usłyszał nazwisko gościa.

A Chatterbox z miną dobrze przedtem wystudjowaną, zaczął swoje przemówienie:

— Jak panu zapewne wiadomo, używa przemysł futrzany na najpodlejsze ale masowo idące futerka farbowane skóry kocie. Do tej pory przemysł futrzany skazywał jednak był na zakupywanie tego towaru u drobnych handlarzy, którzy zakuzywali je po jednej, dwie sztuki u osób prywatnych. W następstwie tego stanu rzeczy brakuje niustannie przemysłowcom odpowiedniej ilości skórek bo i zresztą komu zechce się trzymać, zwłaszcza w mieście, jakiegoś kota? A gdyby nawet i trzymano je licznie, aniżeli obecnie — to który je będzie zabił?

Plan mój jest wiec prosty. Proponuję, ażebyśmy stworzyli fermy kocia i to na tak wielką skalę, ażebyśmy mogli zaspokoić potrzeby całego przemysłu futrzanego. Handlarze placą obecnie za jedną skórkę kocia 10 ct., a przecież i handlarz musi coś zarobić. Moglibyśmy wiec śmiało liczyć za każdą skórkę 15 ct. Czy pan

zdaje sobie z tego sprawie, co to za interes?!

Pan Jozua Moormon oczywiście nie wiedział.

— Dobrze, ale przecież te wszystkie koty trzeba żywić. Człoby karmienie jednego kota w ciągu całego roku nie kosztowało więcej aniżeli da jego skóra?

Pan V. H. Chatterbox roześmiał się lekko na te uwagi.

— Otóż właśnie! W tem tkwi mój genialny pomysł. Utrzymanie kotów nie będzie, dzięki mojemu planowi, kosztować nas ani centa. Równorzędnie z fermą kocia założymy fermy dla szczurów. Jak wiadomo, szczury rozmnażają się jeszcze szybciej, niż koty. Będziemy wiec żywić koty mięsem szczurów!

— A... a, czemuż u licha będzie pan żywił szczury? — zapytywał ostrożny kapitalista.

— Całkiem oczywiście mięsem kotów. Nam przecież potrzeba tylko kocich skór, mięso możemy oddać doskonale dla szczurów.

Pan Jozua Moormon zrozumiał wreszcie dowcip interesu i rzetelnie się uradował nim.

W twdzień później rozpoczęto budować w Stanie Virginia wielką fermę Towarzystwa Akcyjnego „Kocie Skórkę”.

Tysiącami latały z rak do rak i te najbiedniejszych prospekty nowego towarzystwa akcyjnego, zapraszając do subskrypcji.

Cóż jeszcze powiedzieć można o tej historii? Chyba tyle, że po roku pan Vitruvius Henoch Chatterbox stał się znowu ofiarą biurokratycznego prokuratora tylko tym razem otrzymał już dwa lata więzienia.

### Ludowy

zd 34.

Dziś!

mat p. t.

kapelana

artysta — polski

O SYM.

ale prawdziwych

ojny światowej.

ni powszednie na

sobote, niedziele

do 3 po południu

gr. III m. 30 gr.

święta od godz. 4

50 gr. III m. gr. 30

padł z wycieńczone

enberg.

przy ulicy Kor-

dwieziono go do

miejskiej.

skiej w bóje od-

rzy 30-letni

oszewski.

rzy ulicy Nowaka

wła ratunkowego

okalu i komisarja-

walska.

w tymże domu

stacji dogotowa

## Szpakowata matrona czy prześliczna blondynka?

Zabawne qui pro quo.

O zabawnej przygodzie młodego arystokraty francuskiego w Londynie rozpisują się obecnie dzienniki angielskie i francuskie.

Andrzej de Sarvois, 22-letni, elegancki i wytworny młodzieniec, mający zamiar poświęcić się

karierze dyplomatycznej.

wyjechał dla udoskonalenia się w języku angielskim do stolicy Albionu. Na drodze dał mu ojciec szereg listów polecających, które miały go wprowadzić do kilku wytwornych domów londyńskich. Miedzy innymi jeden z listów zaadresowany był do lady Ann Brighton, wdowy po wybitnym polityku i mezu stanu, skupiającej w swoim salonie wiele nieprzeciętnych osobistości ze sfery politycznych, naukowych i artystycznych.

Przybywszy do Londynu, rozpoczął młodzieniec składanie wizyt. Postanowił również pewnego dnia złożyć uszanowanie pani Brighton. Czekając go miła niespodzianka. Spodziewał się zastać poważną matronę z siwymi włosami, poruszającą się poważnie i opierającą się na lasce. Tymczasem przystąpiła do niego młodziutka osoba, prześliczna blondynka, mogąca liczyć najwyżej dwadzieścia kilka lat, ujmująca niezwykłą urodą i subtelną swobodą obyczajów.

Miedzy Angielką a Francuzem zawiązały się węzły żywej i gorącej przyjaźni. Andrzej często odwiedzał arystokratkę. Jedną rzecz dziwiła go niepomnie. Oto młoda pani prowadziła życie wprost odłudne. Prócz starego służącego, który gościł anonsował, nie widział Francuz w pałacu pani Brighton ani żywej duszy. Pani Brighton wychowała zdziwienie młodzieńca i wyjaśniła mu, że niedawno spotkała ją bardzo ciężkie przeżycie, które spowodowało ją do tego dziwnego trybu życia.

Andrzej de Sarvois zawiązał jednak w Londynie jeszcze wiele innych znajomości. W rozmowie z pewnym Anglikiem zaczął przypadkowo pisać istne hymny na **urode i wdzieł lady Brighton.**

— Jakto? — zawołał Anglik. — Przecież ta pani, która znam doskonale, ma lat 65 i uchodzi za jedną z najbrzydszych choć najdowcipniejszych kobiet Londynu. Musi pan mieć chyba na myśli kogo innego.

## BEZDOMNI

mieszkać będą w kamienicach ze stali.

Odpowiedź na drożyznę cegły.

Według doniesień wiedeńskiej „Die Stunde”, przystąpił konsern stalowy Böhlera do budowania

300 domów stalowych

na zamówienie bratysławskiej fabryki przewodów elektrycznych. Pierwszych 20 domów wykonano w przeciągu 10 dni i oddano suche do zamieszkania. Jest to bezspornie rekord szybkości, osiągnięty po raz pierwszy na gruncie europejskim.

Jeżeli zważymy, że domy te w niczem nie ustępują co do trwałości i wygody domom z cegły, a czas budowy zmniejsza się o 90 procent, cena zaś ich jest również około 30 procent niższa, musi dojść do przekonania, że system ten wywoła **orzęłom w dziedzinie budownictwa** tanich domów.

Zachodnia Europa zdała sobie już dawno sprawę z wartości tego doniosłego wynalazku. We Francji, Niemczech, Anglii, na Węgrzech i t. d. wybudowano już setki tysięcy stalowych domów, które od szeregu lat zamieszkałe dowodzą swej celowości.

Szerokie możliwości zastosowanie tej konstrukcji w Polsce narzucają się same. Naturalnie, że inicjatywę w tym kierunku musiałby powziąć rząd tem słusznie, że państwo największe osiągnie z tego korzyści. I tak przez stworzenie konsumcji dla stali na rynku wewnętrznym zmniejszy bezrobocie

na Górnym Śląsku

oraz przyczyni się wydajnie do podniesienia przemysłu stalowego. Przez zastosowanie w dziedzinie budownictwa nowego elementu budowlanego stworzy zdrową konkurencję dla cegły, która bezspornie posiada dzisiaj monopol w dziedzinie konserwatywnego budownictwa.

go. Zresztą lady Brighton od miesiąca bawi w Nizy!

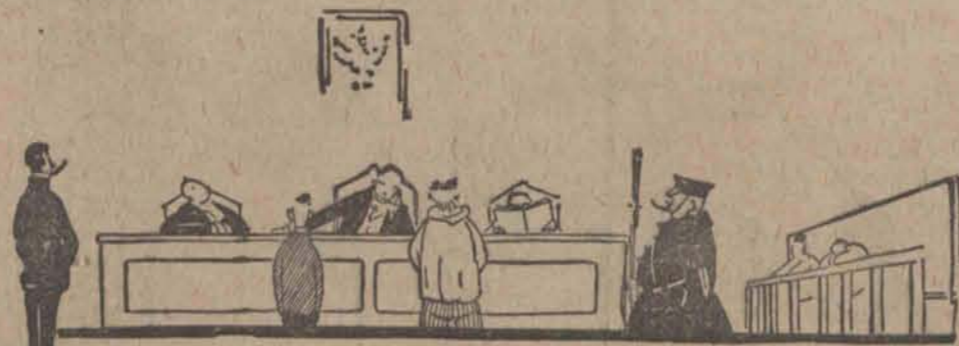
Skonstruowany Francuz odpowiedział mu o swych wizytach u pani Brighton. Anglik postanowił sam zbadać sprawę! Tutaj przekonał się, że rzekoma pani Brighton była jej uroczą

pokołówka Lilly.

Dziewczyna wyglądała właśnie znużona przez okna, gdy zbliżył się do bramy przystojny Francuz. Wpadła wówczas na myśl, aby zagrać przy pomocy serdecznie do niej przewiazanego służącego Edwarda, mała komedijkę.

Andrzej de Sarvois bardzo się skonfundował, gdy się dowiedział o prawdzie. Czy jednak zerwał wskutek tego z prześliczną Lilly — trudno przypuścić...

## Krótceki sądowe.



## Kraj Kaszankę ze skwarkami — trzymaj język za zębami.

Ukarana gadatliwość.

Jest to cnota nad cnotami trzymać język za zębami, oczywiście, o ile te jeszcze da nam osobnik posiada. Skoro jest szczerbą, to trudniej zastosować mu się do literalnego sensu tego arcyważnego przysłowia. Zbytnią gadatliwość pociągają za sobą skutki bardzo smutne i skrupia się przez ważne właśnie na tym gadule. Szczególnie w gadatliwości cechują nasze panie i to rzecz szczególnie przeważnie starsze. Gadatliwość przejawia się w dwóch kierunkach: przedewszystkiem w t. zw. plotkarstwie, które polega na rozświeżaniu o bliżnim różnych brudnych wersy, mających na celu bądź obniżanie jego rzeczywistej wartości moralnej w oczach swych bądź też uwikłanie go w przykrą sytuację życiową t. np. plotki doprowadzają do tego, że narzeczony z sobą zrywają, małżonkowie zaczynają źle żyć z sobą. Jest tysiące innych jeszcze często tragicznych sytuacji, w które ludzie popadają dzięki pladze plotkarstwa.

## PRZEKLEŃSTWA.

Drugą formą ohydnej gadatliwości jest kłutliwość t. j. wypominanie bliźniemu realnych i nierealnych jego grzechów oraz uwłaczanie czel jego otwarcie w oczy przez używanie w stosunku do niego wyrazów brzydkich i plugawych. To ostatnie zwię się wymyślaniem i stanowi sui generis, dziedzinę twórczości poszczególnych narodów. Szczególnie celują w wymyślanie narody wschodnie. Bogactwo używanych przez nie obelżywych epitetów oraz metafor jest niesłychane przyczem uderza ich niezwykła plastyka i obrazowość.

Wśród słowian kłną i wymyślają artystycznie Rosjanie, natomiast nasz język polski, z wyjątkiem jednej odmiany jego t. zw. języka koszarowego, jest nagół pod tym względem ubogi. Dowodzi to, że Polacy wstręt czują do brzydkiego wyrażania się. O ile ktoś komuś u nas pragnie ubliżyć, to najprostszym zarzuceniem jego, iż zajmowała się uprawianiem zawodem nierządu, bądź też, że popełniła jakąś zbrodnię.

Całe szczęście, że na straży czel ludzkiej stoją sądy, w przeciwnym bowiem razie Bóg wie do czego by doszło. Gros spraw w sądach pokoju stanowią t. zw. pysłówki t. j. takie których podstawą jest wzajemne lżenie się słowem bliźnich. Oto jedna ze sprzeczek takich przytaczamy w krótkich dzisiejszych.

## DZIENNIKARZ I JEGO SZWAGIERKA.

Jan Dorowicz, mój kolega no fachu, bo dziennikarz, przed paru laty ożenił się z córką bogatego masarza oraz handlarza trzoda chlewna. W handlu tym kolega mój teściowi swemu dzielnie dopomagał,

Rząd duński ma obecnie niemały kłopot a opinia publiczna setna zabawę:

W archipelagu Oeresund znajduje się wyspka Saltholm z kilkunastu zaledwie mieszkańcami, którzy się trudnią rybołówstwem. Na wyspce tej rozmnożyły się w niestychany sposób

dzikie króliki.

Pokrywaia one i ryja cała ziemia, zagrażając nawet rybackim osiedlom, które na podrytm gruncie ledwo że mogą jeszcze egzystować. Dla zoologów jest rzecz niewytłumaczona, skąd na tej piaszczystej i bardzo mało roślinności posiadającej wyspce urodzaj na króliki mógł przybrać tak niesłychane rozmiary.

Nie w tem jednak leży komiczna sytuacja, jeno w kłótni rozmaitych ministerjal

nych resortów, które jeden na drugiego zwalają obowiązek zajęcia się tą sprawą. Naturalnie mieszkańcy wyspy zwrócili się przedewszystkiem do ministra rolnictwa. Ministerstwo oświadczyło, że dla odwrócenia katastrofy może co najwyżej przysłać sidła i łapki na króliki, co jednak okazałoby się najzupełniej niewystarczające. Wreszcie jakiś referent wpadł na kapitalny pomysł wysadzenia na wyspie kilkunastu lisów, których zadaniem było wylapać króliki i wydusić. Tymczasem lisy źle zrozumiały swe zadanie, zamiast niszczyć króliki, rzucili się na drobne i na gołębie bednych rybaków, tak, że ci zmuszeni byli lisy wystrzelać.

Po tej nieudanej ekspedycji postanowiono założyć na wyspie hodowlę królików, których mięso i skóry stworzyłyby dla rybaków

nowe źródło dochodów.

Niestety przeciw temu pomysłowi oświadczyły się korporacje kuśnierskie, obawiając się, że przez napływ skór króliczych, które nadają się do przerabiania na wszelkie inne futra, zachwiany może być w Danii przemysł kuśnierski, z którego żyje tam kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Gdy więc ten projekt okazał się niewykonalny, dziennikarze oświadczyli gotowość urządzania co niedzielę wielkiego polowania na króliki, aż do zupełnego ich wytepienia, przyczem mięso ubitych zwierząt miało być rozdzielone między najuboższą ludność stolic.

Tu jednakże ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało, aby dziennikarze wkuwili karty na broń i uprawienia do polowania, które w Danii są nadzwyczaj drogie. To zadanie odebrało naturalnie dziennikarzom ochotę do wypraw na króliki na wyspę.

Zwrócono się zatem znowu do ministerstwa rolnictwa, ażeby wyniszczyć króliki zapomocą trujących gazów. Po długich pertraktacjach ministerstwo wojsne zdecydowało się wysłać aeroplany z niszczyliściami bombami, a mieszkańcy na czas ataku na wyspę zaopatrzyć w maski przeciwgazowe tak dla nich samych, jak i dla inwentarza domowego, to krów, świń, psów, kur, gołębi i t. d.

Na tem znowu utknęła cała akcja ratownicza gdyż ministerstwo zwierzęcych masek nie posiada. Wylaniała się więc co raz to nowe projekty odkróliczenia wyspy, któremi prasa duńska bawi swych czytelników. W każdym razie tak jak dziś rzeczy stoją, rząd duński czuje się bezradny wobec króliczej plagi i niepodobna przewidzieć, w jaki sposób rybakcy Saltholmu wybawieni zostaną z ciężkiej sytuacji.

## współczesne wynalazki.

które uważają za pochodzące od diabła i niegodne wynawców Mahometa. Ibn Saud jeździ samochodem i mówi przez telefon. Sekta Wahabitów, założona pod koniec siedemnastego stulecia przez Abdula Wahaba, daży do przywrócenia władze Mahometa

## pierwotnej prostoty

i do potępienia wszelkich wybryków, zbytków i braku wstrzemięźliwości. Fanatycznie przywiązani do swego wyznania, Wahabici idą do walki przewaźnie jako kawaleria a rumakami ich są wielbłądy. Z podziwu godną wytrzymałością przebywają na wielbłądach wlekle przez strzenie, żyjąc tylko skromnymi racjami mleka i daktyli. Każdy Wahabi, wyruszający na wojnę, ma na szyi przywiązany **skrawek papieru.**

Napis na tym skrawku papieru zapewnia mu wstęp do raju, bez kontroli dwóch stojących tam na straży aniołów, tak, że nikt nie wskaze na popełnione przez Wahabite na ziemi przestępstwa i uchybienia. O ile uda mu się wyjść cało z walki, otrzymuje ziemską nagrodę w postaci części łupu i jeńców.

Wahabici patrzyą ze zgrozą na postępy kultury europejskiej w Arabii i z oburzeniem przejmują ich widok Europejczyka. Palenie tytoniu i przywdziewanie jedwabiu uważają

## za grzech śmiertelny.

Uzbrojenie ich, dzięki ciętemu tajemnym dowozowi broni przez Zatokę Perską i Morze Czerwone, jest doskonałe. Nikt nie jest w możności podać ściśle ich liczby. Anglicy obliczają armie Wahabitów na około 400 000. Liczne zastępy, odwaga i fanatyzm czynią z nich groźnych nieprzyjaciół, obawiających się jedynie samolotów, których używa armia brytyjska.

Jak podaliśmy w meczu EKS — młucie gry H-tak nieszczęśliwie Aldka z 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100

## Pardubice

Wszystcy na gruncie pamiętają mecz z rozegranym EKS, który to przerwy zwycięstwo w stosunku 3:1 Pardubice pokazały zwyciężając EKS

Dzień 1 kwiecień 1928 r. w powiatu Pardubice, w dniu 31 b. m.

Na niedzielę 1928 r. w powiatu Pardubice, w dniu 31 b. m.

1) Wisła — Czarni — 2:1  
2) Śląsk — Czarni — 2:1  
3) Polonia — Czarni — 2:1  
4) Czarni — Czarni — 2:1

Jak już doniesiliśmy 6 maja na kortach będzie się mecz o reprezentacji Polski w Turcji i Włochach. W Turcji i Włochach 1928 r.

## Złote uśmiechy

TABELA WYGRASZKIEJ LOTERII

V-1	
Szesnasty Główny	
Zł. 25.000 Nr.:	82397.
Zł. 15.000 Nr.:	89739, 106236, 120623.
Zł. 10.000 Nr.:	30492, 38845, 74533.
Zł. 5.000 Nr.:	121215, 125115, 127115.
Zł. 3.000 Nr.:	116362, 126387.
Zł. 2.000 Nr.:	14388, 24982, 26192, 68849, 73658, 89293, 102316, 105507, 121115.
Zł. 1.000 Nr.:	30357, 38779, 44438, 62144, 63718, 69477, 75869, 80475, 80998, 82908, 87828, 88205, 116362, 126387.
Zł. 400 Nr.:	6097, 6133, 8453, 1011875, 11884, 12562, 19157, 19333, 20315, 25446, 25756, 26160, 30827, 33482, 34019, 40566, 40876, 42210, 43882, 45047, 45077, 51122, 51331, 53120, 54309, 55217, 57455, 61669, 62020, 62226, 65739, 65821, 65982, 67778, 67903, 68664, 76057, 76725, 79016.

SPORT.

Najlepszy napastnik Czerwonych uległ złamaniu nogi.

Jak podaliśmy w dniu wczorajszym na meczu EKS — Legia w Warszawie, w 15 minucie gry II-ej połowy obrońca Legii tak nieszczęśliwie sfaulował lewego łącznika Aldka z EKS, że zmuszony był opuścić boisko. Sprawdzono pogotowie ratunkowe, którego lekarz — nie mógł nie stwierdzić, wobec czego Aldka przywie-

żono do Łodzi. Następnego dnia t. j. w dniu wczorajszym lekarz leczący Dr. Watena prześwietlił nogę i stwierdził złamanie kostki u lewej nogi. Aldek nie będzie mógł conajmniej w ciągu 6 miesięcy występować w barwach Czerwonych. Utrata Aldka została silnie osłabiona atak EKS.

Pardubice pragną nawiązać stosunki z Ł. K. S. Oferta sympatycznej drużyny.

Wszyscy niemal sportowcy naszego grodu pamiętają w roku 1923 przepiękny mecz rozegrany pomiędzy Pardubicami a EKS, kiedy to zespół Czerwonych do przerwy zwyciężył dobrą drużynę czeską w stosunku 3:1, zaś w drugiej połowie Pardubice pokazały Łodzi niewidzianą grę zwyciężając EKS w stosunku 4:3.

Obecnie dowiadujemy się, że sympatyczna drużyna Pardubic zwróciła się do EKS z prośbą o zorganizowanie jej turnieju po Polsce, przyczem nadmieniamy, że chętnie pragniemy przypomnieć się Łodzi. Prośba Pardubic wpłynęła na dzisiejsze posiedzenie Zarządu EKS.

Biegi na przełaj w Łodzi.

Zwycięzcy otrzymają piękne żetony.

Dzień 1 kwietnia nietyko będzie obfitował w poważniejsze imprezy piłkarskie, bowiem ruchliwy Zarząd ŁOZLA dorocznym zwyciężającym organizuje bieg na przełaj na dystansie 3 — 4 km. dla klubów zrzeszonych w ŁOZLA. Trasa biegu wymierzona jest z boiska EKS i ciągnąc się będzie przez pola, las, łąki, Polesie Korstantynowskie z powrotem na boisko Czerwonych. Dla zwycięzcy ŁOZLA przewidziano 3 nagrody w żetonach: złoty, srebrny i brązowy. Zapisy przyjmują sekretariat ŁOZLA, Piotrkowska 108 do dnia 31 b. m.

Drugim biegiem na przełaj będzie impreza robotnicza zorganizowana przez wydział lekkijszy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Bieg odbędzie się na Polesiu Włodzkiem na dystansie 3.000 mtr. Walka będzie równa bowiem nieliczne dotychczas kluby robotnicze nie posiadają za wyjątkiem RTS „Widzew”, dobrych biegaczy. Raczej będzie to bieg propagandy sportu robotniczego. Dla zwycięzcy przewidziona jest nagroda przechodnia pod postacią statuetki.

Ł. K. S. — Warszawianka.

Niedzielne mecze ligowe.

Na niedzielę najbliższą dnia 1 kwietnia wylosowano następujące gry o mistrzostwo Ligi PZPN:

- 1) Wisła — Czarni w Krakowie, 2) Pogon — Śląsk we Lwowie, 3) TKS — Cracovia w Tereniu, 4) EKS — Warszawianka w Łodzi, 5) IFC — Legia w Katowicach i 6) Polonia — Turycy w Warszawie.

Jak z powyższego widać i ta niedziela przedstawiać się będzie emocjonująco, gdyż walczą z sobą takie drużyny jak Legia — IFC w Katowicach, Polonia — Turycy w Warszawie.

Polska — Danja.

Przed meczem o puchar Davisa.

Jak już donieśliśmy w dniach od 4 — 6 maja na kortach Legii w Warszawie odbędzie się mecz o puchar Davisa pomiędzy reprezentacjami Polski i Danji. W skład reprezentacji duńskiej wchodzi, Petersen, Worm i Ulrich. Danja jest jak wiadomo najlepsza po Francji w dziedzinie ten-

nisu a Anglie pokonała w roku ubiegłym w stosunku 3:2. Na boisku Legii w związku z tem meczem staną trybuny obłożone na 2.000 osób, termin których kończy się 25 kwietnia; do tego czasu ułożona zostanie specjalna nawierzchnia.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XVI-ej POLSKIEJ LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Table with lottery results for the 16th Polish State Lottery. Columns include prize amounts (e.g., 25,000, 15,000, 10,000) and corresponding ticket numbers.

Table with lottery results for the 16th Polish State Lottery. Columns include prize amounts (e.g., 81581, 82670, 82686) and corresponding ticket numbers.

Niemcy dbają o sport.



Rząd niemiecki ustanowił specjalną nagrodę honorową w formie medalu dla wybitnych wyczynów sportowych. Z jednej strony medalu jest napis: „Nagroda honorowa rządu Rzeszy” z drugiej zaś: „Zwycięzcy”. Nagrodę będzie przyznawał kanclerz Rzeszy w imieniu rządu.

Popierajcie przemysł krajowy!

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London 43,47, Zurich 58,20, Berlin 46,65 — 47,05, wyplaty na Warszawie 46,75 — 46,95, Gdańsk 57,43 — 57, wypl. na Warszawie 57,39 — 54, Wiedeń 79,58 — 83, Praga 378,55.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, Nowy Jork 4,88—21, Holandia 12,11—93, Francja 12,402, Belgja 34,99, Włochy 42,40, Niemcy 20,413, Danja 18,213, Norwegja 18,282, Hel singiors 193,80, Praga 164,68, Wiedeń 34,69, Warszawa 43,47.

BAWELNA.

Nowy Jork, 26 3. — Ameryk. — Loco 20. Otwarcie. Grudzień 18,87, styczeń 18,87, maj 19,44 — 46, lipiec 19,31 — 33, październik 19 — 19,01.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym obroty były duże szczególnie liczne transakcje dokonywano Londynem i N. Jorkiem, z pozostałych prócz słabszej tendencji dla Holandji reszta bez zmiany. Zapotrzebowanie, które przekroczyło zwykłą normę pokrył Bank Polski — banki prywatne brały nie wielki udział w dostarczaniu dewiz. W obrotach prywatnych dolar 8,90 i pół, złoto 4,72 i pół w placeniu Po za giełda robiono N. Jork. kabel 891,50 za 100, a czerwoncem po 3,30 dolara.

DALSZA ZWYŻKA DOLARÓWKI.

Z papierów państwowych z wyjątkiem 5 proc. Pożyczki Premiowej Dolarowej która była w dalszym ciągu mocna, pozostałe miały tendencję utrzymania. Z listów zastawnych drobna strata kursowa poniosły dziś 8 proc. miejskie, reszta mocniejsza. Obligacje słabo. Drobne transakcje niekwalifikujące się do notowań zrobiono 4 i pół proc. miejskiemu po 57,25.

ZYWSZE OBROTY AKCJAMI.

Przy akcjach panował większy ruch i kulisa, która częściowo wyżyła się już materiału była dosyć ograniczona i przy niektórych papierach okazał się brak materiału. Klientela prywatna pozostaje nadal wstrzymliwa, oczekując zebrania sejmiku i stanowiska tegoż wobec rządu. Najwię-

I n. sr. Grudzień 18,92, styczeń 18,90, maj 19,44 lipiec 19,6, październik 19,03.

II n. sr. Grudzień 18,92, styczeń 18,90, maj 19,49 lipiec 19,38, październik 19,02.

Zamkn. Listopad 18,93, grudzień 18,87 — 89, styczeń 18,87, kwiecień 19,45, maj 19,48 — 49, czerwiec 19,42, lipiec 19,36 — 37, sierpień 19,20 wrzesień 19,15.

Nowy Orlean, 26 3. — Ameryk. Loco 19,36, styczeń 18,70, maj 19,18 — 20, lipiec 19, październik 18,69 — 70, grudzień 18,71.

Liverpool, 26 3. — Ameryk. Loco 10,99, styczeń 9,98, luty 9,97, marzec 10,53, kwiecień 10,43, maj 10,39, czerwiec 10,33, lipiec 10,28, wrzesień 10,23, sierpień 10,21, październik 10,11, listopad 10, grudzień 10.

Liverpool, 26 3. — Egipska. Styczeń 20,85, marzec 21,05, maj 20,75, lipiec 20,87, wrzesień 20,95 loco 21,20.

Aleksandria, 26 3. — Notowań z powodu święta nie otrzymaliśmy.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ WIEKSZA PODAŻ.

Warszawa, 27 3. — Tranzakcje na giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowa, Pszenica kongresowa 58,00 — 60,00, Zyto kongresowe 45,50 — 47,00. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Owies jednolity pastewny 44,00 — 45,00 — poznański lub pomorski zdalny do siewu 50,00 — 51,00. Otręby żytnie 32,00 — 33,00. Jęczmień browarowy 46,00 — 47,00 — przemiał. 43,00 — 44,00. Mąka pszenna 4/0 A. 87,00 — 90,00 — 4/0 79,00 — 82,00 — żytnia pył. 65 proc. 63,00 — 64,00. Podaż zwiększona. Obroty średnie.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco: Nabiał: kilogram masła śmietankowego od 7 i pół do 8 zł.; kg. masła osekowego 6,30 do 7 zł.; kg. masła do smażenia 5,80 do 6,20; mendel jaj kószkowych od 2,40 do 2,70; mendel jaj skrzynkowych 2,20 do 2 i pół zł.; kg. sera od 1 i pół do 2 zł.; kg. twarogu od 1,20 do 1 i pół zł.; litr śmietany słodkiej 2 do 2 i pół zł.; litr śmietany kwaśnej (zbieleranej) 2,50 do 3 zł.; litr mleka stodkiewego 40 do 45 groszy. Drób: kura 5 — 7 zł.; kurczaki od 4 do 5 zł.; łaczka od 5 do 8 zł.; indyk 15 do 18 zł.; gęś od 10 do 15 złotych. Ziemiopłody: kg. ziemniaków 15 do 17 groszy; kg. buraków 16 do 18 gr.; kg. marchwi 20 do 22 gr.; ziemniopłody w hurcie (cena za 100 kg. kośćce) ziemniaki od 13 do 14 zł.; buraki 15 do 17 zł.; barchew od 18 do 20 złotych. Ogrodowizna: kilogram grochu od 60 gr. do 1 i pół zł.; kg. fas. 40 gr. do 1,20; kg. bobu 70

do 85 gr.; główka kopusty zwykłej 50 do 80 gr.; kg. cebuli od 60 do 80 gr. Rzodkiewki 30 groszy za pececz. Owoce: kg. jabłek kompotowych 1 do 1 i pół zł.; jabłka do jedzenia od 2 do 4 zł.; kg. suszonych śliwek 2,50 do 3 zł.; kg. suszonych grzyków 14 do 16 zł.; Szmureczek suszonych grzybków 2 do 2 i pół zł. Ruch na rynkach niewielki.

Komunikacja towarowa z Sowietami bez przeladowywania na pograniczu.

Z Warszawy donoszą: Od dnia 15 marca r. b. obowiązuje nowa umowa w sprawie bezpośredniego obrotu towarowego. Narazie umowa obejmuje wymianę 15 wagonów dziennie, które przepuszczane są w obie strony bez przeladowywania na granicy polsko-rosyjskiej.

Advertisement for 'LOT POLSKI' lottery. Text: Prenumerując „LOT POLSKI” popieracie L. O. P. P. Prenumerata roczna 12.—złoty — P. K. O 7860. Warszawa.—Długa 50.

Advertisement for 'Bluszcz' magazine. Text: Nr. 13 tygodnika „Bluszcz” przynosi na wstępie artykuł N. Jastrzębskiej „Co przyniosły ostatnie wybory”. W artykule „Duch nowego wychowania” B. Suchodolski rozpatruje idee wolności i pracy w procesie wychowania. Sylwetka „Marii Weryho-Radzwiłłowiczowej”, pióra Z. Kosmowskiej, głęboko wartościowe nowele „Mest” Krużewskiej i „Za ramą lustra” Stycz-Naglerowej uzupełniają dział społeczno-literacki. „Z życia e kranu” Heymanowej, korespondencja własna z St. Moritz, szereg sprawozdań, artykułów działu praktycznego oraz rewja teatlet wiosennych, składają się na całość aktualną i żywą.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa**  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki.  
Czytelnia  
audyjo  
radiofoniczne.



(Park im.  
Stenki-  
wicza.)  
Otwarta  
od godz.  
10 rano  
do 23 w

**BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.**  
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI** (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i platków.

**POLSKA Y. M. C. A.** (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

**Miejski Kinematograf Oświatowy.** Wschód Słońca  
**Dla młodszych** — Chłopiec z Flandrii  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — „Polonia Restituta”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Król Królów  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — „Włamanie do Grand-Hotelu”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Bohater dzięki Kanady  
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30

„Dom Ludowy” — Spowiedź kapelana  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Miłostki”  
„Imperial” — Królowa Moulin Rouge.  
„Luna” — kino nieczynne.

„Mimoza” — Szatańska syrena  
„Nowości” — Ślub którego nie było  
„Odeon” — „Polonia Restituta”  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Intryga zazdrosnej kobiety  
„Splendid” — Kelner z moskiewskiej restauracji „JAR”  
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**  
Dziewczę z kabaretu  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

**TEATR MIEJSKI.**  
Dziś po cenach popularnych wesoła komedia salonowa de Flers'a i Caillavet'a „Papa”.  
Wzniesiony z okazji setnej rocznicy urodzin Henryka Ibsena poemat dramatyczny „Peer Gynt” dany będzie raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym jutro. Ceny miejsc najniższe: od 50 gr. do 3 zł.

**TEATR KAMERALNY**  
Daje dziś po raz ostatni „Osmą żonę Sinobrodego” z K. Junosza-Stepowskim.  
Jutro premiera komedii salonowej Franciszka Croisset'a „Jastrząb”, w której Junosza-Stepowski ma znakomitą popisową rolę arystokraty-szulerka.

**TEATR POPULARNY.**  
Dziś, jutro i w czwartek trzy ostatnie przedstawienia świetnego dramatu z głośnej powieści H. Mniszkówny „Trędowata”.

**TEATR POPULARNY W ZGIERZU.**  
Dziś i jutro o godz. 8 wieczorem zespół wokalny Teatru Popularnego odegra w Zgierzu melodyjną operetkę „Gri-Gri” i arcywesoły wodewil „Małżeństwo na próbę”.

## Radjo-kaćik

Warszawa, 1111 m. — 15.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Okres dzielnicowy w dziejach Polski” wygłosi prof. Henryk Mościcki; 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wiek XVII w literaturze polskiej” wygłosi dr. Stanisław Furmanik; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Promienie Roentgena w lecznictwie” wygłosi dr. Kryński; 17.05 Przerwa; 17.25 Otwarcie sejmu i senatu; 18.55 Przerwa; 19.05 Kom. roln. oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.15 Rozmaitości wypowiedzi n. L. Lawiński; 19.30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P.A.T.; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.  
Berlin, 4832 m. — 16.30 Maksim Gorki. Odczyt i czytanie jego utworów; 17.00 Koncert kapeli Hoffmana; 19.30 Słowo wstępne do następującej audycji; 20.00 „Na dzień” sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego. Z okazji 60-lecia.  
Wiedeń, 5172 m. — 11.00 Poranek muzyczny; 16.15 Koncert; 20.05 Muzyka kameralna; 21.10 Wieczór muzyki ludowej. Śpiew, fortepian, skrzypce, kontrabas.

## Tajemniczy „Mister G.”



W Nicei rozegrano turniej tenisowy, w którym jednym z partnerów był „Mister G.”. Pod tą tajemniczą literą ukrywa się siedemdziesięcioletni król Szwecji Gustaw V. znany jako doskonały gracz-sportowiec. Na ilustracji: p. Aussem, król Gustaw, p. Grogan i Tinling.

## TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG.”

Program Nr. 15 p. t. „Servus! Krukowski” cieszy się niebywałym powodzeniem, p. Kazimierz Krukowski swymi piosenkami podbił serca publiczności łódzkiej. Cały zespół zbiera suto żniwo oklasków.  
Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem.

## WIECZOR TAŃCÓW TAMARY KARSAWINY.

Tamara Karsawina przyjeżdża do Łodzi w nadchodzący czwartek, dnia 29 b. m. i wystąpi tylko jeden jedyny raz w sali Filharmonji wraz ze swym znakomitym partnerem Keith Lester.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.  
Piotrkowska 294, tel. 72-89 przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.  
**Porada 3 złote.**  
:-: -:- Wizyty na mieście. :-: :-: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
Konstantynowska 9.  
Przyjmuje 12-2 i 5-7

**Dr. med. L. PRYBYLSKI**  
Zawadzka nr. 1. (Piotrkowska 14.)  
tel. 25-38.  
choroby skórne włosów, weneryczne i moczo-płciowe.  
Leczenie światłem. Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-23 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. noczekalnia

**Włosów** wypadanie, łupież, łysienie usuwa „E-sencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład: Warszawa Apleka Gąseckiego, ul. Freta nr. 16.

**Dr. H. LUBICZ**  
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Dla pań od 3 — 5. oddzielenie poczekalni.  
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

**Dr. P. BRAUN**  
Poludniowa 23  
Specjalista  
Chorób skórnych i wenerycznych i moczo-płciowych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)  
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.  
Obuwie, firanki bielizna, manufaktura swetry, na raty tania „KREDYT” Nawrot 15 i p.

**Dr. Heller**  
ul. Nawrot 2.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje do 10 r 1-2 i 4-8  
Panie od 4-5.  
Dla niezamożnych  
Ceny lecznic.

**Pies**  
wyżel bronzowy. Łaska wy znalazła zechce odprowadzić za wynagrodzeniem.  
Nowo-Cegielniana 19, Lis.

## W składanej łódce dookoła świata.



Dwaj młodzi Polacy wybrali się w podróż dookoła świata w łódce składanej (szkielet drewniany obciągnięty gumową powłoką). Podróżują rzekami, kanałami i morzem wzdłuż wybrzeży. Obecnie dotarli do Marsylii.

**HEMOROJDY!**  
Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki.

**PROSZEK KOGUTEK**  
DIA DOROSLYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**„MIMOZA”**  
Dzisiaj wspaniała premiera!  
**Najpotężniejszy film francuski.**  
**Szatańska syrena**  
Zawrotny szal zmysłów. 10 aktów.

W rolach głównych: **CLAIRE de LOREZ, M-LLE JOSYANE, IWAN PETROWICZ**  
Tragiczne zarczynny. Zburzone szczęście. Noc zemsty i zbrodni. Kłatwa syreny. Tajemnicza Morgana. Cudna zjawia, czy okrutna rzeczywistość?

Następ. program  
**Niewolnica Szeika**

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2,60
Dla robotników	2,20
Na prowincji	3,50
Zagranicą	8,50
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie	zł. 7,10
Odszalenie do domu 40 gr.	

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oświadczeń administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurjer Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulański**.

Opłata pocztowa u  
Nr. 75.

Numer pojedynczy  
Po wy  
Klub Je

(Od własnego kore  
Warszawa, 28. 3. —  
twierdzi, że były marszał  
mał się zarówno  
od ślubow  
jak również od głosow  
rach marszałka Sejmu.  
arach o przyczynę odpo  
— Nie złożyłem ślu  
waż, gdyby marszałkiem  
został wicepremier, Bar  
złożyłbym mój  
Obecnie zapowiada pos  
przysięgi na posiadze

**PERYPETJE ARESZTOWANIA AWANTURNIKA**  
(Od własnego kore  
Warszawa, 28. 3. —  
raj z sali sejmowej pos  
Warszawskiego, Gawro  
go, Żaka, Zachidnego on  
zwolenia” Smole przewi  
zało do  
komisariatu  
skąd dopiero wskutek in  
lewicy i mniejszości na  
wiono ich z powrotem d  
w ręce  
straży marszał  
Straż oddała aresztow  
dyspozycji przewodnic  
ki, który polecił niezwo  
ich uwol  
Złożyli oni oddzielne śl

**NAGLE POSIEDZENIE JEDYNY**  
Warszawa, 28. 3. —



W dniu wczorajszym c  
przez niemieckiego lo  
dwóch etapach: pierw  
tro rozpoczęcie się wla